



# SŁOWO POLSKIE

CENA  
NUMERU  
6 zł

BEZPARTYJNY DZIENNIK ZIEM ZACHODNIICH

ROK II A WROCŁAW, NIEDZIELA 26 PAŹDZIERNIKA 1947 ROKU NR. 295 (350)

Prezydent Truman zapowiada „chwilę próby“

## Kryzys zagląda w oczy Stanom Zjednoczonym

### Drożyzna rośnie - Groźba inflacji i bezrobocia

WASZYNGTON (PAP). — W piątek wieczorem w przemówieniu radiowym do narodu amerykańskiego prezydent Truman motywował zwołanie nadzwyczajnej sesji Kongresu, wymieniając dwa powody:

- 1) Groźbę inflacji w Stanach Zjednoczonych,
- 2) Konieczność udzielenia pomocy innym krajom, którym grozi głód i zimno.

Co się tyczy sytuacji w Stanach Zjednoczonych, prezydent stwierdził, że „inflacja musi być zahamowana, zanim nie będzie za późno“. Jeżeli nie poweźmie się w porę zdecydowanych

#### Ca dzień niesie

#### Błędne koło Waszyngtonu

W swoich wielkich projektach opanowania Europy przy pomocy dolara ani prez. Truman ani Marshall nie wzięli pod uwagę rzeczy zasadniczej: czy Stany Zjednoczone zdolne są do udzielenia krajom zachodniej i północnej Europy pomocy finansowej kosztem zmuszenia własnych obywateli do większych świadczeń i ograniczeń standardu życia.

Plan Marshalla nie jest tylko planem, łączącym się ściśle z koncepcjami amerykańskiej polityki zagranicznej. Jest on przede wszystkim planem usunięcia własnych trudności. Stany Zjednoczone przestały być już dawnym krajem nieustannej prosperity. Za zwycięstwo w tej wojnie płacąc trudnościami gospodarczymi, które mogą zachwiać całym systemem kapitalistycznym USA, zdezonizować siłę dolara, mogą obniżyć autorytet rządzących obecnie partii.

Stany Zjednoczone w czasie wojny wzmożyły kilkakrotnie swą produkcję. Koniec wojny wypadł w chwili, kiedy produkcja ta stała u szczytu swego rozwoju. Rynek wewnętrzny był przesycony towarami, a nie można było obniżyć cen bez obniżki płac, co w rezultacie wywołałoby falę strajków, bezrobocie, i uszczupliłoby kieszenie potentatów finansowych.

Pozostały więc do zdobycia rynki zagraniczne, a przede wszystkim wyniszczona Europa. Europa nie posiadała jednak dolarów za które Stany chciały sprzedawać nadwyżki swojej produkcji. Dolarzy te trzeba było ułokować w Europie, skierować je w formie długoterminowych pożyczek. Aby udzielić zaś wysokich pożyczek, trzeba było zwiększyć emisję dolara i stanąć tym samym wobec groźby inflacji.

Błędne koło zamknęło się wokół Białego Domu: nie wszystkie kraje zgodziły się na ingerencję polityki dolarowej w swoje granice, obawiając się słusznie warunków amerykańskich kontrolowania przemysłów poszczególnych krajów i na rozwój tych gałęzi przemysłu, które nie konkurowałyby z przemysłem amerykańskim.

Truman zdecydował się na zwołanie „na własną odpowiedzialność“ nadzwyczajnej sesji Kongresu. Próbuje on rozwiązać w ten sposób gorzki, który beznadziejnie skomplikował sytuację gospodarczą i polityczną w USA.

kroków, spadnie ogólna stopa życiowa i ludność USA — jak wyraził się prezydent — będzie musiała wędrować z miejsca na miejsce w poszukiwaniu pracy.

Dzisiaj ceny zwykłych i większość obywateli amerykańskich musi ograniczać zakupy najniezbędniejszych towarów. Od połowy 1946 roku ceny odcieży wzrosły o 18 proc., a przedmiotów gospodarstwa domowego i mebli również o 18 proc., ceny żywności o 40 proc., a ogólny poziom cen jest wyższy przeciętnie o 23 proc., koszty utrzymania stale rosną. W ciągu ostatnich 3 miesięcy koszty te zwiększyły się o przeszło 16 proc. Nikt nie powinien lekceważyć niebezpieczeństwa inflacji, która toruje drogę do ogólnej depresji gospodarczej. Trzeba

więc obniżyć ceny drogą dobrowolnego wysiłku, a Kongres musi szybko uchwalić konieczne ustawy.

Prezydent Truman podkreślił, że od rozwoju wewnętrznej sytuacji gospodarczej zależą możliwości udzielenia

#### USA usiłują budować »kordon« wokół ZSRR

MOSKWA (PAP). — Jak donosi dziennik „Prawda“ z Teheranu, ambasador Stanów Zjednoczonych w Iranie — Allen udał się do Ankary w celu kontynuowania z rządem tureckim rokowań w sprawie zawarcia sojuszu między Turcją a Iranem.

W komentarzach do powyższej wiadomości prasa irańska stwierdza, że dyplomacja amerykańska usiłuje w ten sposób utworzyć „kordon“ dookoła Związku Radzieckiego.

## Drugi Biskupin na Śląsku

### Rewelacyjne wykopaliska prasłowiańskiego grodu

(Mg) W Opolu dokonano ciekawych odkryć archeologicznych rzucających nowe światło na sprawy historycznej i kulturalnej łączności tych terenów z Polską w okresie pierwszych Piastów. Na wyspie, gdzie wznosił się zamek piastowski w 1928 roku zburzony przez Niemców pod pozorem konieczności budowy nowego gmachu dla władz miejscowych, odkryto doskonale za howaną konstrukcję osady słowiańskiej z VIII w. po Chrystusie. Na ślady jej natrafili już przed wojną Niemcy, lecz zorientowali się, że mają przed sobą jeszcze jeden dokument polskości Ziemi Opolskiej — nie prowadzili prac szerzej i nie zdali z nich dokładniejszych sprawozdań.

W maju 1948 r. uczeni polscy z prof. Uniwersytetu Wrocławskiego, dr. Rudolfem Jamką na czele mają zamiar kontynuować prace odkrywcze w Opolu.

Dotychczas wiadomo, że na głębokości 7 — 9 m znajdują się szczątki drewnianego grodu. Osada leżała na wyspie i wielokrotnie była zalwana wodą, co z jednej strony było przyczyną ciągłego opuszczenia jej przez ludność i odbudowywania na nowo, a z drugiej — środowisko wodne doskonale zakonserwowało drewnianą konstrukcję chat i wałów obronnych, a nawet

pomocy na odbudowę życia gospodarstwa w innych krajach.

Na sesji nadzwyczajnej Kongresu — jak oświadczył Truman — powinien przede wszystkim zająć się krytyczną sytuacją Francji i Włoch. Potrzeby finansowe Francji od końca roku bieżącego do końca bieżącego roku i dodatkowo 143 miliony w pierwszym kwartale w roku 1948.

Co się tyczy projektów pomocy na szerszą skalę, to prezydent Truman oświadczył: „Opracowanie planu Marshalla i jego realizacja potrwa jeszcze pewien czas, tymczasem jednak znajdujemy się w obliczu kryzysu“.

Przemówienie swe Truman zakończył apelem o wzmożenie wysiłków, koniecznych „w chwili próby“.

#### Seria katastrof i wybuchów

(patrz str. 2-go)

## Tajemnicze zniknięcie posła Mikołajczyka i czołowych działaczy PSL

WARSZAWA (PAP) Dnia 25 bm. zgłosili się do premiera Cyrankiewicza wiceprezes NKW PSL poseł St. Pańczyk oraz sekretarz generalny St. Wójcik. Posłowie Bańczyk i Wójcik zakomunikowali Premierowi, że prezes PSI St. Mikołajczyk i jego sekretarka Hulewiczowa, skarbnik NKW PSL Wincenty Bryja z żoną, Kazimierz Bagiński z żoną oraz Stefan Korboński z żoną od paru dni znikli z Warszawy.

W związku z tym władze zarządziły dochodzenia. Posłowie Bańczyk i Wójcik w swych zeznaniach stwierdzają, że według ich przypuszczeń wyżej wymienione osoby



Literaci łódzcy sprzedają swe książki z autografami w specjalnym kiosku, przeznaczając z tego dochód na odbudowę Warszawy.

## Trupy ofiar cholery ukryte w samochodach

### Egipcjanie boją się lekarzy

KAIR (API). — Władze egipskie napotykają na każdym kroku wielkie trudności w walce z epidemią. Ludność tubylec w zarażonych rejonach Dakahlah i Gharb, odmówiła w wielką nieufnością do inspektorów zdrowia oraz personelu sanitarnego. Egipcjanie ukrywają chorych, a nawet trupy zmarłych na cholere, aby uniknąć kwarantanny. Studnie, z których ludność pije wodę, bardzo często bywają zarażone i stanowią ogniska chorobotwórcze dla całych okolic. Kontrola sanitarna niejednokrotnie wykrywała trupy ofiar cholery ukryte w samochodach ciężarowych, wozących produkty do

miast. Pod jarzyną i owocami tubylecy wywożą swych krewnych, dotkniętych zarazą.

Władze egipskie stosują bardzo surowe kary wobec wszystkich, którzy próbują się wyłamać spod zarządzeń kwarantanny. Jednak nawet represje w wielu wypadkach okazują się bezskuteczne.

KAIR (API). — Największe święto muzułmańskie Kurban Batram, obchodzone było w Egipcie, w głębokiej żałobie. Premier zmuszony był wydać specjalne polecenie, aby cmentarze w kilku ośrodkach zostały powiększone wobec wielkiej liczby ofiar epidemii cholery. Zostały również wydane zarządzenia zabraniające wszelkich zgromadzeń oraz zebrań religijnych. Zamknięto ogrody, a wszelkie przyjęcia w pałacu królewskim zostały zawieszane aż do odwołania.

W bieżącym roku nie będzie w Egipcie tradycyjnych obchodów na cmentarzach ani też rytualnych ofiar ze zwierząt.

zbiegły z Polski. Dalsze dochodzenia w toku.

#### Nenni oskarża:

## Socjaliści oddali de Gaullovi przysługę

RZYM (API). — Pietro Nenni, sekretarz włoskiej partii socjalistycznej omawiając w gazecie „Memento“ stanowisko socjalistów francuskich oświadczył, że



nie krytykuje de Gaulle'a, lecz krytykuje stanowisko socjalistycznej partii francuskiej, której de Gaulle zawdzięcza, że nie ponosił porażki w ostatnich wyborach. Nenni jest zdania, że socjaliści powinni byli stworzyć wspólny blok z komunistami, tak jak to miało miejsce we Włoszech — wówczas uzyskali by przytaczającą większość“.

RZYM (API). — Po niedawnym zwycięstwie, odniesionym w wyborach miejskich przez blok socjalistów i komunistów w Rzymie, oraz w innych ośrodkach Włoch, daje się zauważyć pewien spadek cen na rynku żywnościowym. I tak oliwa potaniała z tysiąca na czterysta lir. nąg., masło z 1450 na 1.200, margaryna z 1.400 na 1.000. Ponadto mięso stanęło prawie o 20 procent i mówi się również o bliskiej obniżce cen na obuwie oraz materiały.

## Amnestia dla emigrantów w Jugosławii

WIEDEŃ (API). — Jugosłowiańska komisja dla spraw repatriacyjnych rejestruje obecnie w Styrii i Karyntii jugosłowiańskich uchodźców na powrót do ojczyzny. Jak donosi austriacka gazeta „Neue Oesterreich“ około 25 tys. Jugosłowian znajduje się obecnie w Austrii i dzięki ogłoszonej przez rząd jugosłowiański amnestii wszyscy ci ludzie będą mogli powrócić do domów.

szczątki urządzeń domowych. Jest rzeczą charakterystyczną, że osada była doskonale rozplanowana i że przy kilkakrotnym odbudowywaniu jej, konsekwentnie trzymano się pierwotnego planu. Byłby to dowód istnienia już w okresie pierwszych Piastów silnej władzy i wysokiej organizacji społecznej ludności opolskiej osady.

Wykopaliska zdają się potwierdzać z jednej strony legendę o założeniu Opolu w r. 768 przez Leszka, syna Krakusa, jak również przypuszczenia, że w dziesiątym wieku Opole było centrum pewnego ośrodka o 20 gro-



# Pożar strajków ogarnia cały świat PAU

## 20.000 robotników pyta rząd: gdzie się podziały dolary?

MEDIOLAN (API). — 20.000 robotników zatrudnionych w zakładach inżynieryjnych Franchini, Alfa Romeo, Caproni i Breda rozpoczęło wczoraj wielkie demonstracje, ponieważ firmy te wstrzymały wypłatę należnych im poborów. Demonstracje miały b. burzliwy przebieg, tym bardziej, iż po miesiącu rozeszła się wiadomość, że kilka firm zamierza zredukować około 45 procent pracowników.

Delegacje robotników zażądały od dyrekcji natychmiastowej wypłaty pensji i rzuciły pełne goryczy pytanie: „Co się dzieje z amerykańskimi dolarami, które rząd

de Gasperi tak usilnie reklamuje? — jeżeli braknie dla nas na wy-  
Na co idą te pieniądze — pytali oni płacę.”

## Wielka fala strajków w Chile

### Agenci policyjni w roli łamistrajków

SANTIAGO (API). — Korespondent Reutera z Santiago donosi o wielkiej fali strajków, która przewala się przez cały kraj. W wielkich kopalniach miedzi o 63 mile na południe od Santiago porzuciło pracę kilka tysięcy robotników. Strajk kontynuowany jest także w północnych prowincjach Chile, gdzie znajdują się, jak wia-

domo, bogate pokłady saletry chilijskiej. W szeregu okręgów kraju ogłoszono stan wyjątkowy. Strajki wybuchają na skutek niesłychanego wyzysku, stosowanego w przemyśle chilijskim.

Rząd w Santiago pragnie odwrócić uwagę klasy robotniczej od istotnych zagadnień społecznych i prowadzi nadal nagonkę przeciwko

obcekrajowcom, pomawianym o wywołanie zamieszek. W ten sposób motywowany był fakt zerwania stosunków dyplomatycznych z ZSRR.

Rząd chilijski kontynuuje prześladowanie Rosjan i Hiszpanów, którzy znaleźli tam swego czasu schronienie przed generałem Franco. Prześladowania te jednak nie łagodzą w niczym sytuacji, a zatarci między robotnikami i przedsiębiorcami przybierają nawet na sile. Strajki pracowników komunikacji kolejowej opanowany został z trudem przy ingerencji policji, wojska i wielkiej ilości cywilnych agentów, którzy wzięli na siebie rolę łamistrajków i prowokatorów.

## Kurtyna nie idzie w górę

### Aktorzy Paryża strajkują

PARYŻ (API). — Pracownicy szeregu teatrów paryskich zagrozili wczoraj strajkiem, o ile nie zostaną uwzględnione ich żądania, dotyczące zmiany uposażeń. Ograniczyli się oni w ciągu dnia do 45 minutowego symbolicznego przerwania pracy. W jednej z sal Komedii Francuskiej, pracownicy sceny rozpoczęli wczoraj strajk w chwili, gdy podniesiona miała zostać kurtyna na przedstawieniu molierowskiego „Mizantropa”. Przedstawienie zostało zawieszona. W innych salach Komedii Francuskiej pracownicy rozpoczęli strajk po pierwszym akcie przedstawienia.

## PAU

### jedynym spadkobiercą milionów Paderewskiego

NOWY JORK (PAP). Biuro prawne konsulatu generalnego R.P. w Nowym Jorku, prowadzące badania w sprawie spadku po Ignacym Paderewskim, natrafiło na ślad testamentu Paderewskiego, mocą którego majątek jego o milionowej wartości miał być zapisany prawie całkowicie Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie. Testament ten miał być sporządzony w latach 1930 — 31 w Morges w Szwajcarii, a jednym ze świadków miał być ksiądz prałat Kaczyński, przebywający obecnie w Warszawie. Ksiądz Kaczyński interpelowany w sprawie spadku Paderewskiego przez prowadzącego badania amerykańskiego adwokata, miał oświadczyć mu, że z wyjątkiem kilku małych legatów — spadek został zapisany Akademii.

## Odłożą instrumenty a chwyć za łopaty

WARSZAWA (obsł. wł.) W niedzielę przybywa do Warszawy filharmonia czeska. Orkiestra ta pod dyrekcją Kubelika da w Warszawie koncerty w niedzielę i poniedziałek. W niedzielę rano muzycy cescy wraz z członkami filharmonii w Warszawie odgruzowują będą teren pod odbudowę przyszłej filharmonii przy ulicy Jasnej.

## O uśmiech dziecka

WARSZAWA (obsł. wł.) Z okazji ogólnopolskiego „Dnia RTPD” UKW PPS, KO PPR i KO Związków Zawodowych wydały odezwę, w której stwierdzają, że walka klasa robotniczej o nowy ustrój społeczny była walką w obronie praw dziecka. Dziś, gdy Polska walczy o trwały pokój między narodami, to walczy równocześnie o szczęście i dobrobyt dziecka polskiego.

W odezwie podkreśla się, że klasa robotnicza jest zainteresowana w maksymalnym rozwoju RTPD, która to organizacja wychowuje dzieci robotnicze w duchu socjalizmu i moralności socjalistycznej, w duchu entuzjazmu i bezgranicznej wierności dla Polski Ludowej.

## Seria katastrof i wybuchów

### Czarny dzień lotnictwa i floty na całym świecie

SALT LAKE CITY (API) Samolot, kursujący na trasie Los Angeles — Denver, rozbił się wczoraj w kanionie Brice 275 mil na południe od Salt Lake City, w okolicy najeżonej górami, z których wiele sięga wysokości 5.000 mtr. Na pokładzie samolotu znajdowało się 46 pasażerów i 4 członków załogi. Ostatnia wiadomość otrzymana przez radio od pilota donosiła, że samolot zapalił się.

Według zeznań naocznych świadków katastrofy, nikt z pasażerów, ani członków załogi nie ocalał.

Dotychczas zdołano odnaleźć zwłoki 14 ofiar katastrofy.

W kołach lotniczych zwracają uwagę, że tę ostatnią katastrofę poprzedziło w bież. miesiącu 9 katastrof samolotowych w różnych krajach świata. W tym 3 bardzo ciężkie. Dnia 15 bm. spadł do Morza Śródziemnego samolot francuski. 42 pasażerów utonęło. 19 bm. rozbił się w dżungli peruwiańskiej samolot amerykański „Dakota” i 7 osób straciło życie. 22 bm. w katastrofie wodnopłatowca amerykańskiego na Nowej Fundlandii zginęło również 7 osób.

Druga katastrofa wydarzyła się nad brzegami Hiszpanii, gdzie spłonął samolot pasażerski typu „Bristol” kursujący na linię Paryż — Orion. Zginęło 39 pasażerów i 5 osób z załogi. Według opisu 2 uratowanych osób, samolot przewrócił się początkowo w powietrzu, wywołując nieopisaną panikę. Pilot starał się wyrównać, 2 osoby ze spadochronami wyskoczyły, reszta nie zdążyła.

W katastrofie kolejowej pod Londynem zginęło 31 osób a 60 zostało rannych, w wyniku wykolejenia się pociągu wiozącego robotników z pracy z przedmieść Londynu.

## Zderzenie 2 statków

SAN FRANCISCO (API) Z powodu gęstej mgły panującej na morzu, amerykański tankowiec zderzył się z kanadyjskim statkiem płynącym o 30 mil od Santa-Cruz. Załoga składająca się z 45 ludzi, opuściła tonący tankowiec na łodziach ratunkowych. Kanadyjski statek został również uszkodzony. Przedsięwzięta akcja ratownicza nie dała żadnych rezultatów i niewiadomo w jakim

kierunku popłynęły łodzie z rozbitkami.

## Wybuch w Pilźnie

PRAGA (PAP) Podczas wybuchu w fabryce chemicznej w Pilźnie, spłonęło 12 kobiet i jeden mężczyzna. Śledztwo wykazuje, że właściciel zakładów nie przestrzegał regulaminów bezpieczeństwa, wobec czego aresztowano go.

## i w Filadelfii

NOWY JORK (PAP) Wskutek katastrofalnego wybuchu w laboratorium chemicznym w Filadelfii zginęło 16 osób.

ST. ETIENNE (obsł. wł.) W katastrofie lotniczej w okolicach St. Etienne zginęło sześć osób załogi dwumotorowego samolotu wojskowego.

## Granaty, które rozpoczęły

### ofensywę polskiego podziemia

WARSZAWA (PAP). W czasie długich i ciężkich lat okupacji hitlerowskiej, wielkie, bohaterские czyny nieustraszonych bojowników dokumentowały wobec świata, że Polska walczy. Pierwszym takim czynem na wielką skalę był zamach na Cafe-Club, dokonany przez żołnierzy Gwardii Ludowej członków Polskiej Partii Robotniczej w dniu 24 października 1942 r. Dnia tego o godz. 19-ej, młody gwaryzista Jerzy Duracz, ps. „Felek” obrzucił

niemiecki lokal Cafe-Club granatami.

Dnia 24.10.1942 r. o godz. 19-ej, pierwszy wiceminister Obrony Narodowej i następca naczelnego dowódcy W.P. gen. dywizji inż. Marian Spychalski dokonał uroczystej dekoracji Krzyżem Grunwaldu III klasy kpt. Jerzego Duracza.

Po dekoracji gen. Spychalski b. szef Gwardii Ludowej powiedział: „Trochę późno otrzymuje Krzyż Grunwaldu jeden z najstarszych

żołnierzy Gwardii Ludowej. A przecież zamach październikowy zrodził się właśnie z tego, że Gwardia Ludowa dała pierwszych żołnierzy do walki zbrojnej. Zamach październikowy ma to szczególne znaczenie, że stał się przełomem w walce zbrojnej z okupantem. Po raz pierwszy w czasie naszej okupacji, ofensywa terroru hitlerowskiego została odparta.”

## Co się stało z panią Gibson?

### Tajemnicza wizyta w kabinie okrętowej

LONDYN (obsł. wł.) Poważne zaniepokojenie w kołach policji brytyjskiej wywołało tajemnicze zniknięcie znanej angielskiej aktorki Ellen Gibson. Wyjechała ona z Afryki Południowej do Anglii. Gdy statek zawinął do portu w Southampton aktorki nie było już na pokładzie. Ellen Gibson była widziana ostatni raz na statku wieczorem 17 października. Z dnia 17 na 18 o godzinie 3 nad ranem steward słyszał hałas w pokoju aktorki, lecz gdy chciał wejść do jej kabiny, drzwi zostały gwałtownie zatrzasknięte. Na stępnego ranka, gdy pokojówka

przyniosła aktorce śniadanie, zastała pokój pusty i podniosła alarm. Żadnych śladów w pokoju nie znaleziono. Zeznania stewarda potwierdził pasażer zajmujący kabinę sąsiadującą z kabiną aktorki. Podkreśla się fakt, że aktorka została w Urzędzie Emigracyjnym w Afryce Południowej swój adres londyński, pod którym nic o niej nie wiedza.

### Żądacie wszędzie „SŁOWO POLSKIE”

## Z tamtej strony Odry

## Historia wojny, czy akt oskarżenia

Dawno już, bardzo dawno otrzymaliśmy wiadomość, że władze amerykańskie zgromadziły w pew-

nym obozie koło Neustadt większą ilość generałów i admirałów niemieckich, którym polecono pisane historię wojny. Generałowie ci w zamian za swój trud otrzymali znacznie lepsze warunki bytu od swoich kolegów i stali się przedmiotem powszechnej zazdrości.

Wczoraj agencja Reutera donosiła, że na zlecenie amerykańskiego ministerstwa wojny ma się rozpocząć w grudniu proces przeciwko 240 generałom i admirałom niemieckim. Staną oni przed trzema specjalnymi sądami. Jak przypuszcza się, będą oni sądzeni za militaryzm na podstawie ustawy, zakazującej istnienia narodowego socjalizmu i militaryzmu. Generałowie ci nie byli członkami partii hitlerowskiej.

Wśród oskarżonych znajduje się b. szef sztabu hitlerowskiego generał Harber, b. generalny inspektor broni panc. gen. Guderian, oraz b.

dowódca I armii niemieckiej generał Blaskowitz.

Oskarżenia znajdują się obecnie jeszcze w obozie koło Neustadt.

Jak widzimy, nie brak amerykańskiemu ministerstwu wojny chytrłości. Poleciło ono swoim jeńcom pisanie historii wojny, zanim odda ich pod sąd. Ciekawe tylko, jak będzie wyglądał akt oskarżenia. Czy nie lepiej by było po prostu zamiast produkowania wielostronicowego aktu, przedłożyć na to miejsce po prostu historię wojny, pisaną przez 240 panów generałów.

Przecież historia wojny, i to w dodatku pisaną ich rękoma, jest dostatecznym dowodem winy.

Jesteśmy również ciekawi, czy po wyroku generałowie w dalszym ciągu zostaną zatrudnieni jako dzięciołkarze. A może poleci się im opracowanie perspektywy nowej wojny? Nie ma to, jak być fachowcem.

## W stylu telegraficznym

- MOSKWA. Dotychczasowy ambasador ZSRR w USA Nowikow został odwołany ze swego stanowiska. Na jego miejsce został Aleksander Panuszkina.
- ATENY. Podano tu do wiadomości, że z dnem 1 listopada zostanie wstrzymana komunikacja między Grecją a Egiptem.
- ATENY. Grecki minister bezpieczeństwa oświadczył, że 7 tys. żołnierzy armii greckiej podejrzanych jest o sympatię dla powstańców.
- ATENY. W Salonikach przeprowadzono nowe aresztowania. Zatrzymanych zostało 70 komunistów pod zarzutem udziału w spisku antyrządowym.
- BERLIN. W strefie radzieckiej aresztowano członków zbrojnej organizacji hitlerowskiej zwanych się „Białymi piratami”. Na czele bandy stał były oficer niemieckiego lotnictwa.
- BERLIN. Władze anglo-saskie wydały Polsec 40 byłych oficerów Wehrmachtu oskarżonych o popełnienie zbrodni wojennych na terenie Polski.
- LONDYN. Do Londynu przybył szef jugosłowiańskiej delegacji handlowej, celem kontynuowania rozmów w sprawie zawarcia układu handlowego.

ś. † p.

## KAROL LESIŃSKI

PORUCZNIK W.P. KOŚCIUSZKOWICZ

Ż-CA SZEFA POL. WYCH. I DYWIZJI im. T. KOŚCIUSZKI uczestnik obrony Warszawy we wrześniu 1939 r., uczestnik bitwy pod Lenino, pod Dęblinem i Pragę. Kawaler Krzyża Walecznych poległ w bojach o Pragę dn. 12.9.44 przeżywszy lat 24.

Zwłoki sprowadzone zostały do Warszawy. Ekspozycja na miejsce wiecznego spoczynku odbędzie się w piątek dn. 31.X 1947 o godz. 12-tej na cmentarzu wojskowym na Powązkach.

DOWÓDZTWO I WARSZAWSKIEJ DYWIZJI PIECHOTY

K 4227



# Duże przygody małego dyktatora

Z CAŁEJ  
POLSKI

Berlin, w październiku 1947

(Korespondencja własna S. A. P.)

Prasę światową obiegła niedawno mała notatka, że b. minister finansów denazyfikacji w rządzie bawarskim, dr Alfred Loritz, uciekł potajemnie z więzienia, gdzie przebywał od dłuższego czasu w związku z wykrytą aferą polityczną, do której przyczyniły się ponadto jeszcze i „drobne“ defraudacje oraz „nieporozumienia“ bilansowe. Bawaria stała się nowocześnie małym państwem, a ministrowie denazyfikacji. Pierwszy ustąpił sam, ponieważ sabotował jego zarządzenia (nazywał się Schmidt), drugi — dr Pfeiffer, okazał się zwolennikiem narodowego socjalizmu i reakcjonistą dużego kalibru, trzeci, z kolei, wspomniany Loritz, który uważał siebie za nowego „fuhrera“ Bawarii wywołał swym postępowaniem największy skandal polityczny w Niemczech od czasów upadku Berlina.

## Minister denazyfikacji

Loritz miał oczyścić życie polityczne Bawarii z resztek hitleryzmu, a tymczasem sam, będąc przewodniczącym, a równocześnie założycielem partii WAV, czyli Wirtschaftliche Aufbau-Vereinigung — stał się przywódcą najbardziej reakcyjnego ugrupowania politycznego w Niemczech. Partia ta powstała przy wydatnym poparciu Geheimrata Alfreda Hugenberga, pogrobowca republiki weimarskiej, a zamiast składek członkowskich, zbierała pieniądze drogą anonimów i wymuszeń. Wy-

kryło się również, iż Loritz był swego czasu agentem tajnego wywiadu francuskiego. Wprawdzie uważano go za szarlatana politycznego i niesłychanego demagoga, ale to nie przeszkodziło bynajmniej koalicji rządowej Haegner — Hundhammer (ten ostatni wprowadził do szkół bawarskich karę chłosty) zaproponować Loritzowi, którego partia miała 10 posłów w bawarskim parlamencie, tekę ministra denazyfikacji. Wiodącemu uważano w Monachium, że tylko białe polityczne może być tego rodzaju ministrem w Bawarii.

Tymczasem Loritz zaczął postępować bardzo samodzielnie na swym stanowisku cenzora moralności politycznej w Bawarii, sam — jak widzi — mając najmniej po temu kwalifikacji. Przede wszystkim zwolnił ponad 200 tys. ludzi od wyroków i kary pod pretekstem amnestii. Następnie zaproponował, aby wszystkich internowanych zbrodniarzy, którzy pochodzą ze strefy radzieckiej, pozostawić w spokoju, gdyż na wypadek ekstradycji „będą oni niesprawiedliwie osądzeni ze względu na brak poczucia prawa na wschodzie.“ Loritz, którego prawica zaczęła szanować, poczuł się nagłe w „swoim sosie“ i zaczął brykać, zapominając, że jest otoczony przez CDU i SPD w Landtagu. Najpierw postanowił więc umocnić swoją własną partię. Rządził w niej dyktatorsko, przemawiał na wiecach pu-

blicznych, stale witany okrzykami „Heil Loritz“. Znaleźli się nagle ludzie z otoczenia wszechniemieckiego, którzy dawali mu pieniądze na propagandę konserwatywnych teorii. W kabaretach wprawdzie wyśmiewano nowego „wodza“, ale Loritz całkiem poważnie paktował z emisariuszami de Gaulle'a w sprawie „Unii alpejskiej“, która miała objąć federację państw katolickich między Aipami a Dunajem.

## Koniec kariery

Powoli jego konkurenci, a przede wszystkim bawarski premier Ehard z CSU, postanowili usunąć niewygodnego ministra z gabinetu. Loritz zamieszkał się w tym czasie w aferę denazyfikacyjną z dr Josefem Müllerem, przewodniczącym CSU, któremu zarzucono, iż współpracował z hitlerowcami po wyjściu z obozu koncentracyjnego. Premier Ehard złożył go natychmiast z urzędu i zajął policyjnie jego biuro. Dzień później Loritz siedział już w areszcie pod zarzutem szantażu oraz nielegalnego handlu benzyną przydzieloną. Ponadto stwierdzono, że otrzymywał tajne fundusze na swą partię.

Gdy Loritz odwołał się do parla-

## Ukraina posiada 114 teatrów

W latach, które upłynęły po oswojeniu Ukrainy od zaborów niemieckich, przeprowadzono wielką pracę nad odbudową teatrów. Obecnie w republice czynnych jest już 114 teatrów.

## Wykorzystanie energii rzeki Ural

Na rzece Ural w wąwozie Iryghńskim, buduje się potężną tamę. Stworzy ona jezioro sztuczne, które zaopatrzy w wodę zakłady przemysłowe — środkowo-uralskiego kombinatu metalurgicznego oraz inne przedsiębiorstwa uralskiego węzła przemysłowego. Poziom wody podniesie się w górnym biegu rzeki na odcinku 73 kilometrów. Szerokość tafli wodnej osiągnie 7 kilometrów. Budowniczo- wie zobowiązali się na XXX-lecie Października przedterminowo oddać do użytku pierwszą część tamy.

Jednocześnie na rzece Ural buduje się pierwszą elektrownię wodną o wielkiej mocy. Dostarczy ona prąd nie tylko przedsiębiorstwom uralskim, lecz również znajdującym się na trasie kołchozom i sowchozom.

## Wznowienie „Traviaty“

W Operze Dolnośląskiej ujrzećmy jeszcze jedno wznowienie. Tym razem powróciła na afisz grana u początku ubiegłego sezonu „Traviata“ G. Verdiego. Słodczy i czar muzyki Verdiego ściągają zapewne na widownię Opery i tych, którzy już raz w zeszłym roku widzieli „Traviatę“ w reżyserii Jana Popiela i w pięknej oprawie scenicznej A. Jędrzejewskiego i W. Langego.

Spektakl „Traviaty“ znacznie uświetniał się i tworzy bardzo dobrą i wyrównaną całość. Orkiestra i chóry pod doświadczonym kierownictwem dyrygenta K. Bończy-Tomaszewskiego, które w ubiegłym sezonie były jeszcze w początkowych stadiach organizacji artystycznej, obecnie poza minimalnymi nierównościami w pierwszym akcie stały na wysokim poziomie.

W tytułowej roli usłyszeliśmy pełną wdzięku śpiewaczkę Zofię Łosakowicz, która łączy urok młodości z bezpretensjonalną i wzruszającą szczerą grą sceniczną.

Głos Zofii Łosakowicz brzmi bardzo miło w subtelnych pianach i w koloraturze, natomiast nad tonami pośrednimi powinna jeszcze młoda artystka popracować, gdyż nie oparte o pewny oddech zbyt wyraźnie wibrują.

Świetnie usposobiony Władysław Szeptycki śpiewał i grał Alfreda swobodnie i z wielką kulturą. Był najlepszym solistą przedstawienia.

Marian Woźniczko, który rok temu jako Germont debiutował w Operze Wrocławskiej, tym razem wystąpił w tej roli w charakterze gościa. W partii Germonta najłatwiej właśnie dają się zauważyć wiel-

kie postępy, jakie poczynił ten artysta w przeciągu krótkiego okresu czasu. Jest on ulubieńcem naszej publiczności i wielką szkoda, że opuścił Wrocław dla Poznania. Szkoda też, że Woźniczko zapomina o swoich pięknych pianach i niepotrzebnie forsuje całą partię pełnym głosem.

Małe partie Margrabiego i Doktora śpiewali bardzo muzykalnie Wacław Wroniecki i Jan Popiel. Zofia Zaleska (Flora), Czesława Winnicka (Anina), Alfred Czopek (Gaston), Maciej Kański (Baron) na dobrym poziomie.

Na premierze „Traviaty“ oglądaliśmy swego czasu załazek naszego baletu. — Dziś balet pod kierownictwem Z. Patkowskiego zbierał „kiaski w tańcu cygańskim i hiszpańskim. Solistki H. Sadowska i K. Kmito tańczyły z wdziękiem. Bardzo udanym nabytkiem jest posiadający dobrą technikę i temperament tancerz, solista baletu Henryk Najman.

W. DZIEDUSZYCKI

## ROZMAWIAMY Z CZYTELNIKAMI

### Mało jest zakładów poprawczych

„Stary Czytelnik“ zapytuje nas, czy we Wrocławiu i Dolnym Śląsku, względnie w Polsce Centralnej istnieją Domy Poprawcze dla dziewcząt i proszą o podanie adresu.

Wrocław nie posiada takiego zakładu, a na Dolnym Śląsku jest on dopiero w stadium projektu. Natomiast w Polsce centralnej jest ich kilka:

LOWECICE pow. Jarocin mieszczą

zakład wychowawczy dla dziewcząt, trudnych do prowadzenia.

W CZESTOCHOWIE przy ul. Kordeckiego 13 czynny jest analogiczny zakład T-wa „Pomoc“.

W LUBLINIE — Wiktorynie, przy ul. Lubartowskiej 85 jest zakład SS. Pasterek.

Ponadto w Fordonie koło Bydgoszczy czynny jest zakład Poprawczy przy Centralnym Więzieniu, ale

wyłącznie dziewcząt po wyroku sądowym.

Troska o los wykołonej młodzieży jest bez wątpienia jedną z najdotkliwszych bolączek naszego życia. Zarówno Ministerstwo Oświaty jak Min. Opieki Społecznej doznają w całej pełni wagi tego zagadnienia i czynią wszystko, co jest w danych warunkach możliwe, aby je w należyty sposób rozwiązać.

**FESTIWAL RADIOWY MUZYKI SŁOWIAŃSKIEJ.** W dniach od 8 do 18 listopada br. odbywać się będzie w Warszawie Radiowy Festiwal Muzyki Słowiańskiej, organizowany przez Polskie Radio. Będzie to pierwsza impreza tego rodzaju w kraju.

Na festiwal przybędą zespoły, soliści i dyrygenci bratnich narodów słowiańskich. Ponadto wezmą udział w imprezie: orkiestra Filharmonii Warszawskiej, Chór Państwowej Filharmonii w Krakowie, orkiestry i zespoły wokalne P.R. i m.

**KONCERT MUZYKI RADZIECKIEJ.** W niedzielę, dnia 26 bm. o godz. 10.30 z okazji zakończenia miesiąca wymiany kulturalnej polsko-radzieckiej, Polskie Radio transmituje z sali YMCA koncert popularny muzyki radzieckiej. Wykonawcami będą: Mała Orkiestra P.R. pod dyr. St. Rachonia z udziałem wspaniałych śpiewaków J. Huppertowej i W. Eregy'ego.

## Jubileuszowa sesja Akademii Nauk ZSRR

W Państwowym Teatrze w Moskwie odbyło się uroczyste otwarcie sesji jubileuszowej Akademii Nauk, poświęconej 30-leciu Rewolucji Październikowej. Otwarcia sesji dokonał prezes Akademii Nauk Wawilow. W swoim przemówieniu omówił on 30-lecie władzy radzieckiej, podkreślając rozwój nauki sowieckiej, a mianowicie jej narodowy charakter, oraz postępową ideowość. Następnie dokonano wyboru prezydium honorowego z generalisimumem Stalinem na czele.

Ale zwolennicy skompromitowanego fuhrera Bawarii ciągle jeszcze odgrają się jego dawnym kolegom ministerialnym, grożąc odwetem. Największy skandal polityczny w Bawarii, tuż pod okiem władz okupacyjnych, które w całej tej aferze zachowały dziwną rezerwę, zakończył się formalnie fiaskiem.

Wtajemniczeni mówią jednak, że Alfred Loritz zakończył dopiero pierwszy akt swego dramatu — dyktatora w miniaturze.

MARIAN PODKOWIŃSKI



K 4207

## Radzieckie wiadomości kulturalne

Od dłuższego czasu Związek Pisarzy Radzieckich przygotowuje się do uczczenia 30-tej rocznicy Rewolucji Październikowej.

W Domu Literat. w Moskwie odbędą się: wieczory autorskie pisarzy, wieczór „Gazety Literackiej“, poranki dla dzieci i spotkania z

uczestnikami wydarzeń rewolucyjnych 1917 roku.

W lektorium Związku Pisarzy Radzieckich zostanie wygłoszony szereg referatów, poświęconych 30-leciu władzy radzieckiej. Biuro propagandy literatury pięknej w Moskwie i w innych miastach organizuje odczyty pisarzy, którzy podzielą się ze słuchaczami wiadomościami o radzieckiej literaturze.

Również nastąpi odczyty wystawy p.n. „Literatura radziecka za granicą“, która obejmuje 1400 książek pisarzy radzieckich, wydanych za granicą w ciągu ostatnich pięciu lat.

W organizacji wystawy „30 lat radzieckiej literatury pięknej“ wzięli udział, oprócz Związku Pisarzy Radzieckich Akademia Nauk ZSRR i Państwowe Muzeum Literackie. Również przygotowuje się do druku specjalny almanach październikowy p.t. „Trzydziesty rok“.

## Wśród czasopism

### Kładka przez Odrę

Dzieją się rzeczy za Odrą i Nysą, o których ani się śniło naszym publicystom. Powiedział kiedyś słusznie Napoleon, że wróg jest wtedy najbardziej groźny, kiedy milczy. Stąd wniosek: chińskie mury, wznieszone przez nas samych wokół naszych granic nie zawsze służą naszym interesom, nie zawsze bronią dostępu zlu. Czasem są barykadą na drodze, po której swobodnie przechadza się ludzkość.

Problem jest niesłychanie skomplikowany: czy uważać naszego sąsiada w dalszym ciągu za wroga? Czy prowadzić z nim permanentną wojnę? Czy wznosić gorączkowo chińskie mury na zachodniej granicy, oddlegnywać się od wszelkie myśli nawiązania jakichkolwiek kontaktów, zamykać na siedem pieczęci nasz dom?

Nie należy się dziwić, że patrzymy i patrzeć jeszcze długo będziemy na Zachód wzrokiem nienawiści nie stając się nawet szukać w berlińskiej Sodomie dziesięciu sprawiedliwych.

Ale rzecz znamienita: po odważnych i szczerych wypowiedziach Osmańczyka („Sprawy Polaków“), po dłuższym milczeniu pojawiają się znowu głosy, nacechowane optymizmem i rozumą. Czyni się jeszcze jedna, ostrożna próba — przzerwnięcia chociaż wąskiej kładki przez Odrę.

Ryszard Matuszewski wyrusza na szpaltach „Odrodzenia“ (nr 42) w poszukiwanie właśnie owych dziesięciu sprawiedliwych. Znajduje ich w Dreźnie, na wąskiej uliczce, w mieszkaniu Bialka. Należy do tych dzie-

sięciu sprawiedliwych Ludwig Renn, pisarz emigracyjny, uczestnik walk o Hiszpanię ludową, należy Wilhelm Koenen i grupa młodych ludzi z Freie Deutsche Jugend. Na marginesie tej wizyty Ryszard Matuszewski w fikcyjnym dialogu z przyjaciółmi zastanawia się nad nikłymi możliwościami reedukacji narodu niemieckiego. „Mądra polityka — pisze — w stosunku do Niemiec, to nie budzenie ich ducha oporu przez jakiegokolwiek posunięcia, skierowane przeciwko nim, ale dokonanie takich zmian w strukturze społecznej tego kraju, których konsekwencją byłaby rzeczywistość pokojowa i demokratyczna polityka niemiecka.“

Autor przyznaje jednak, że owych dziesięciu sprawiedliwych, nawet biorąc pod uwagę strefę radziecką — jest tylko kropla w morzu. Czy można na nich budować nasze nadzieje? Czy wielu jest dzisiaj ludzi w Niemczech, którzy podobnie jak Bialek powiedzą pod adresem naszych granic zachodnich: „uważam,

że jeśli takie rozwiązanie przyspiesza zwycięstwo demokracji, jest to rozwiązanie słuszne?“

Okazuje się, że bardzo niewiele. Ze na takich wypowiedziach nie można budować żadnych nadziei.

Pisze o tym Tadeusz Koński w „Tygodniku Powszechnym“ w artykule, zatytułowanym „Niemcy o Niemcach“. Autor cytuje wypowiedzi znanego biografą Napoleona I, Wilhelma II i Mussoliniego — Emila Ludwiga Tomasa Manna i Wilhelma Roepke. Wszyscy oni biadają nad psychiką niemiecką, ale Emil Ludwig widzi ratunek w zaniechaniu wszelkich rewindykacji terytorialnych, Tomasz Mann pieni się na republikę demokratyczną, a Roepke ocalenie Niemiec widzi — w zniesieniu barier celnych.

Słusznie więc stwierdza w zakończeniu autor, że „spod lawiny najostrożniejszych zarzutów stawianych

Niemcom przez Niemca wychodzi na wierzch sprawa, która jest tam, zdaje się wspólna wszystkim — uspić czujność zwycięzcy, aby najtańszym kosztem wykpić się od zastawionej kary“...

Czy jednak tego rodzaju stwierdzenie upoważnia nas do zamknięcia uszu na wszystko, co się dzieje stamtąd Odrą? Musimy — na co również zwraca słuszną uwagę Tadeusz Koński — zdobyć możliwość śledzenia prasy i nowych wydawnictw niemieckich. Musimy zdobyć sobie szerszy pogląd na zagadnienie nowych Niemiec. Inaczej pozostaniemy na peronie, jak spóźnieni pasażerowie, patrząc w zdenerwowaniu na znikający we mgłę podłóg. A takie spóźnienia — przysnąjmy się sami — były w ostatnich czasach w naszej historii przyczynami fatalnych skutków.

LESZEK GOLIŃSKI



Wprost na dom

Praca nad usuwaniem gruzów z ulic Wrocławia urasta do rangi wielkiej akcji społecznej naszego miasta.

Na placu Wolności obserwujemy prace nad przygotowaniem wykopu pod kolejkę. Wykop ten idzie w stronę muru przy Zamku.

Z planowaniem przestrzennym ni jesteśmy spoufalemi i nie możemy pouczać kierownictwa robot, jak ma prowadzić kolejkę i czy burzenie odremontowanych warsztatów jest koniecznością.

SULEK



Pod znakiem skrzydeł

Tydzień Lotnictwa, który rozpoczyna się dziś we Wrocławiu, ma stać się pomostem pomiędzy tutejszym społeczeństwem, a lotnictwem.

Jest to rzecz o tyle trudna, że dotychczas młodzież pomimo ogromnego zainteresowania się lotnictwem, nie miała właściwie możliwości zapoznania się z nim bliżej.

Przedwojenny LOPP, niestety, nie spełnił swojego zadania, nie wciągnął do współpracy w lotnictwie tych, którzy o tym marzyli — wszelkie bowiem kursy modelarskie, czy pilotażowe, ze względu na wysoką opłatę mogły być tylko rozrywką dla ludzi zamężnych.

Obecna Liga Lotnictwa, która zajęła miejsce LOPP-u, stawia sobie

za jedno z głównych zadań uprzyściplenie pracy w lotnictwie wszystkim chętnym. Czyni to za pomocą licznych kursów: szybowcowych, pilotażowych, modelarskich i przez zakładanie odpowiednich szkół zawodowych.

Narazie niestety sieć szkół, aeroklubów i kursów nie jest jeszcze dość gęsta i dlatego właściwie należy się tą sprawą zająć i do współpracy wciągnąć jak najszersze rzesze społeczeństwa.

Chcielibyśmy więc, żeby ten Tydzień Lotnictwa nie minął w naszym mieście bez echa, żeby jedynym po nim wspomnieniem nie były tylko znaczki, przypięte do kłapy w czasie zbiórki ulicznej.

Wrocław jest specjalnie predysponowany do zajęcia się sprawami lotnictwa, posiadamy tu bowiem piękne lotniska, Aeroklub, Wzrost Lotniczy na Politechnice, organizuje się liczne kursy teoretyczne z zakresu szybownictwa, zaś w przyszłym sezonie projektuje się nawet budowanie wieży spadochronowej na Stadionie Olimpijskim.

Dlatego też mieszkańcom Wrocławia nie wolno pozostać na płatonicznej miłości do lotnictwa, ale czynnie się nim zainteresować!

A młodzi Wrocławianie winni w przyszłości zastąpić kadry lotników oraz techników wojskowych i cywilnych. (wac.)

100 proc. przewidzianych przydziałów otrzymają w listopadzie mieszkańcy Wrocławia

W grudniu ukażą się karty opałowe

(W) Listopad pod względem zapotrzebowania kartkowego przedstawia się wcale nieźle.

W miesiącu tym otrzymamy na kartki żywnościowe 100% przewidzianych przydziałów, a więc między innymi tłuszcz, mięso i mleko dla dzieci i matek karmiących.

Do zaopatrzenia ludzi pracy w

chleb i mąkę przyczynili się w znacznej mierze rolnicy dolnośląscy spłacając w terminie podatek gruntowy w naturze (zboże).

Ogólna ilość zboża, która ma wpłynąć z tytułu podatku wynosi globalnie na województwo wrocławskie 10 tys. ton, z czego dotychczas wpłynęło już 70%, zaś do pierwszego listopada będzie uiszczony w 100%.

W szybkim i sumiennym wpłaconiu podatku gruntowego przodują takie powiaty, jak kamieniogórski — 120%, świdnicki i dzierzoniowski — 100%.

Prócz normalnych przydziałów kartkowych, posiadacze kart żywnościowych I kat. otrzymają w listopadzie 100 kg węgla (z przydziału wyłączone są grupy, posiadające umowy zbiorowe).

W przygotowaniu znajdują się również specjalne karty opałowe, które będą wydawane równolegle z kartami żywnościowymi I kat.

Przydziały kartkowe na listopad

Na karty żywnościowe I kat. otrzymamy: 8 i pół kg chleba, 2 kg mąki

pszennej, 1 kg tłuszczu, pół kg cukru i 20 dkg mydła.

Nie niszczyć przepalonych żarówek

(K). Od pewnego czasu odczuwa się brak w sklepach żarówek. W sobotę w kilku sklepach ukazały się żarówki, lecz sprzedawano je jedynie tym klientom, którzy w zamian dawali stare, przepalone.

Okazuje się, że do wyrobu nowych żarówek potrzebne są oprawki, które z dobrym skutkiem nadają się do nowych.

A więc uwaga mieszkańców! — Nie należy niszczyć i wyrzucać starych żarówek, gdyż ułatwiają one nabywanie nowych.

Recital W. Witkomirskiej

Centralne Biuro Koncertowe zorganizowało w sali Państwowego Teatru Dolnośląskiego recital laureatki międzynarodowego konkursu w Genewie Wandy Witkomirskiej.



Młodziutka skrzypaczka w sposób dyznerodowego konkursu w Genewie Wandy Witkomirskiej.

fenomenalny panuje nad instrumentem, a raczej zespołona jest z instrumentem w nierozdzielnej całości. Największą trudności techniczne pokonuje z taką łatwością jakby bawiła się rozsypanymi perłami tonów.

Program wykonany przez Wandę Witkomirską zawierał głęboko wartościowe utwory muzyczne z wykluczeniem tak często grywanych utworów efekciarskich. Usłyszeliśmy „Adagio i Fugę” z sonaty g-moll (na skrzypce solo) — J. S. Bacha, Mozarta „Rondo” w opracowaniu Kreislera, piękną sonatę A dur C. Francka, Saint-Saens’a „Rondo Capriccioso”, ciekawy „Poemat” Chausson’a, „Taniec Harnasiów” z baletu „Harnasie” Szymanowskiego, „Arie” K. Witkomirskiego o niezwykle płynnej i niepokojącej melodyce i „Tzigane” Ravela; jako nadprogram „Habanere” Ravela i często grywaną „Burleskę” Andrzejewskiego.

Mamy nadzieję, że dalszy rozwój talentu Wandy Witkomirskiej pozwoli jej w krótkim czasie zająć miejsce wśród największych wirtuozów skrzypiec.

Akompaniowała, a raczej nadzwyczaj muzycznie współdziałała w wykonaniu koncertu, doskonała pianistka Marie Witkomirska.

Wojciech Działuszyński.

KOMUNIKATY i PROGRAMY

Teatry

OPERA DOLNOŚLĄSKA, w niedzielę, dn. 26-go bm. o godz. 15-tej opera „Treviata”. W partii tytułowej wystąpi Dunka Sleczkowska, partię Germonta śpiewać będzie artysta sceny lwowskiej i krakowskiej Bolesław Janowski.

PAŃSTWOWY TEATR DOLNOŚLĄSKI — dziś o godz. 19-tej „Cyryfik Sewilski”.

PAŃSTWOWY TEATR DOLNOŚLĄSKI w sali Teatru Popularnego, dziś o godz. 19-tej „Dom otwarty”.

Co zobaczymy w najbliższych dniach w teatrach wrocławskich: Jak nam komunikuje Dyrekcja Teatrów, w pełnych próbach znajduje się znakomita sztuka Priestleya — „Inspektor wyzwa” — w reżyserii Jerzego Waldena — przeznaczona na scenę Państwowego Teatru, oraz „Madame Sans-Genie” — Sardou w reżyserii M. Godlewskiego w Teatrze Popularnym.

Kina

„ŚLĄSK” — ul. gen. Świerczewskiego — film prod. amer. „Konwój”.

„WARSZAWA” — ul. Fredry 16 — film prod. amer. „Mściwy jastrząb”.

„Poranek Filmowy. Dziś o godz. 10-tej w kinie Warszawa wyświetlany będzie film „Bohaterowie Pustyni”.

„ODRA” — ul. Kollataja 32 — film prod. amer. „Zenobia”.

„POLONIA” — ul. Teromskiego 53 — film prod. amer. „Miłość na lekarstwo”.

„TECZA” — ul. Kościuszki 177 — film prod. szwajc. „Marie Luiza”.

UWAGA: Zmiany początków seansów tylko w kinie „Śląsk” i „Warszawa”: w dni powsz. 15, 17, 30, 20; w niedzielę: 12, 30, 15, 17, 30, 20.

Pod „Opatrnością”, Stalina 51.

FOTOPLASTIKON — ul. gen. Świerczewskiego 27, wyświetla codziennie w godz. 9 — 20-tej „Szwecja” — kraj wysokiej cywilizacji.

Radio

NIEDZIELA, 26 października 1947 r.

7.00 Muz., dzien. por. i progr. dnie. 8.30 Muz. 8.50 Pog. Zw. Rodz. Radiow. 9.00 Naboż. 10.00 Muz. radz. 10.30 Konc. muz. i pieśni radz. 11.57 Sygn. 12.03 Otwarcie stacji w Toruniu. 13.00 Zyczenia. 14.00 Słuchow. 14.40 Zwiedz. studia w Bydgu. 15.00 Toruń — ośrodek zabytków. 16.00 Konc. 16.25 Prze. gład kult. Pomorza. 16.35 Aud. dla dzieci. 16.55 Kobiety w Czechosłow. 17.00 Podwiecz. przy mikrof. 18.15 Aktualn. dźwięk. 18.35 Aud. rozryw. 18.55 Uniw. Kopernika w pierwszym dwuleciu. 19.05 Nowe książki. 19.20 Aud. rozryw. 19.50 Felieton niedz. 20.00 Dzień. wiecz. 20.50 Sport. 21.00 Francja przemawia do Polski. 21.30 Na muz. fel. 22.00 Konc. zycz. 22.45 Sport. 23.00 Ost. wiad. 23.10 Progr. na jutro. 23.20 Konc. zyczep.

W niedzielę dn. 26-go bm. odbędzie się w Dużym Studio Polskiego Radia o godz. 10.30 Koncert Muzyki i Pieśni Radzieckiej z udziałem Walerii Jędrzejewskiej, Wandy Witkomirskiej, Marii Witkomirskiej, Teofila Markiewicza i Kazimierza Witkomirskiego.

PONIEDZIAŁEK, 27 października 47.

6.00 Sygnal. gimn., dzien. por., muz. i program. 6.57 Sygnal. 7.00 Wied. por. 7.15 Muz. 7.55 Lekcja jęz. ang. 8.10 Muz. 8.20 Inf. ogólnop. 8.25 Skrzypka PCK. 8.35 Kwadrans prozy. 8.50 Muz. 9.00 Aud. dla szkół 10.40 Aud. Min. Ośw. 11.57 Sygnal. 12.03 Wied. por. 12.09 Przegl. prasy stot. 12.15 Płyty. 12.20 Z mikrof. po kraju. 12.30 Muz. 13.15 Dla każdego coś praktycz. 13.20 Konc. rekl. 13.40 Konc. zycz. 15.00 Inf. Pols. Pol. 15.15 Aktualn. 15.25 Sport. 15.30 Muz. 15.40 Słuchowisko dla dzieci. 16.00 Dzień. 16.35 Aud. dla dzieci. 16.45 W walce o zdrowie. 16.55 Aud. dla młodz. 17.15 Muz. 18.00 RUL. 18.15 Aud. muz. 18.45 Aud. liter. 19.00 Aud. dla świata pracy. 19.10 Aud. dla wsi. 19.30 Muz. lekka. 19.57 Sygnal. 20.00 Dzień. 20.50 Sport. 21.00 Muz. 21.45 Aud. Biura Studiów. 22.00 Muz. rozryw. 22.45 Konc. zycz. 23.00 Ost. wiad. 23.10 Progr. na jutro. 23.20 Muz. poważne.

Nocne dyżury aptek

Pod „Opatrnością”, Stalina 51

„Jeleniem”, Rynek 44.

„Bonifratrów”, Traugutta 57.

„Nowa Apteka”, Piastowska 36.

Komunikaty

HERBATKA PCK

Polski Czerwony Krzyż Oddział Wrocław - Miasto, urządza w niedzielę, dnia 26 bm. „Herbatkę popołudniową” w kawiarni „Klubowej” przy ul. Franciszkańskiej.

Początek o godz. 17-tej. Wstęp 50 zł. Dochód przeznaczony na pomoc zimą podopiecznych PCK.

Prosi się o wcześniejsze zamawianie stolików w kawiarni „Klubowej”.

Zebranie Naukowe Wrocław. Oddz. Polskiego Tow. Przyrodników im. Kopernika odbędzie się 28 paźdz. br. o godz. 18-tej w sali wykładowej Zakładu Mikrobiologii, ul. Chłubińskiego nr. 4.

Mową we Wrocławiu...

Wicewojewoda Arka Bożek przemówi dziś o 10 rano z rozgłośni Polskiego Radia z okazji miesiąca wymiaru kulturalnej polsko - radzieckiej, bo czym nadany będzie koncert w wykonaniu W. Jędrzejewskiej (śpiew), M. Witkomirskiej (fort.), T. Markiewicza (fort.) W. Witkomirskiej (skrzypce) i K. Witkomirskiego (wioleczele).

Szczepienia przeciw szkarlatynie odbędą się przymusowo w szkołach. Jak wiadomo, epidemia jest już zażegnana i wygasa, ale władze sanitarne chcą zabezpieczyć młodzież.

Dzisiejsza czwarta niedziela pracy nad usuwaniem gruzu z ulic Wrocławia posiada program następujących robót: równanie wykopu pod kolejkę na pl. Wolności, plantowanie przy pomocy buldożerów placu targowego (zbiórka na ul. Curie - Skłodowskiej przed Kuratorium), plantowanie pl. Legnickiego, placu Westerplatte, placu przed klinikami uniwersyteckimi, porządkowanie ogrodu botanicznego i zoologicznego oraz placu Katedralnego. Zalecane jest zabieranie do pracy szpadli i łopat.

Brak środków transportowych sprawia wiele utrapień urzędnikom Zarządu Miejskiego, bo przenosiny do gmachu własnego na ul. G. Zapolskiej rozciągają się na długie rety i para bieżąją tok urzędowania.

Dziś o godz. 13 na Zalesiu (ul. Pańderewskiego 3-a) odbędzie się uroczyste otwarcie nowej szkoły powszechnej, mającej duże znaczenie dla tej dzielnicy.

Z sali sądowej

Rowerzysta, pudel i kobieta

W lipcu to jeszcze było, kiedy pani Marianna wybrała się do swego ogrodu na działkę, wzięszy koszyk na truskawki i białego pudła dla towarzysztwa. Myśląc trochę o truskawkach, trochę o malinach i porzeczkach, skroczyła z ulicy Traugutta na betonowy mostek. I jakkolwiek chodnik na prawo i na lewo zapraszał pieszych, aby go deptać bez obawy — kroczyła śmiało środkami, sapiąc z gorąca i tuszy zupełnie jak samochód.

Niezależnie od pani Marianny — pan Feliks także miał swoją działkę i również wybrał się w celach ogrodniczych, ściślej, aby ściąć kilka pasowych róż dla narzeczonej. Spiesząc się bardzo, wsiadł na rower i pojechał, myśląc o tym momencie, kiedy wręczy kwiaty i uzyska podziękę.

Trzecią osobą już wracającą z działki był pan Wiktor. W kieszeni miał torebkę zebranych truskawek, a w rękach „Słowo Polskie”, które czytał z zajęciem.

W pewnej chwili, gdy wszedł na betonowy mostek, usłyszał nagle załosne szekanie psa i krzyk kobiety. Szybko spojrzął zza gazety i zobaczył następujący widok: na jezdni leżała kobieta. Pies zaplątany pod nogami szczeł głośno. Obok stał rowerzysta, pomagając podnieść się leżącą.

Pani Marianna, ona to bowiem była, jęczała rozdzierająco. Pan Wiktor doskoczył szybko: psa spod nóg wy-

dobył i zajął się poszkodowaną wespół z rowerzystą czyli panem Feliksem.

Ręka była lekko zwichnięta i po naciągnięciu pani Marianna trochę mniej już jęczała; nie zaniechała jednak pretensji do pana Feliksa. — Jakże to — bronisz się pan Feliks — że pudel szanownej osoby z nerw wyszedł, niezwykajny miejskiego obejścia, tudzież mnie czyli rowerowi dwukolowemu się wylał i pod szanowne nogi osoby popadł — powodujący niezgrabną upadłość i nadwyręcenie kończyny górnej, czyli ręki — ja sportowiec niewinny, za odpowiedzialność mam być pociągnięty? — Faktycznie — jęcząc mówiła pani Marianna — pudel strachliwy jest jak ta ptaszyna, ale z powodu pańskiej rowerowej jazdy na szwank zostałam narażona i boleści wielkie niewinnie zmuszona jestem ponieść. Tegoż obecnego mężczyzny — tu wskazała na pana Viktora — na świadki stawiam i załagodzenia materialnego wymagam.

Przed sądem pani Marianna opowiedziała dokładnie, jak sobie szła spokojnie środkiem jezdni, jak pan Feliks wyminał ją zgrabnie, ale pudel bardzo nerwowo skoczył jej pod nogi, tak, że o własnego psa przewróciła się jak długa.

Sąd nie znalazł żadnej winy rowerzysty, który jechał prawidłowo prawą stroną jezdni, a pani Marianna najzupełniej niepotrzebnie szła środkiem, uzurpując sobie prawa pojazdów mechanicznych.

J. K.



# ŻYCIE SPORTOWE

## Pierwszy sukces siatkarzy Dynamo

Dynamo (Moskwa) — AZS (Łódź) 3:0

Pierwszy swój mecz w Polsce rozegrał mistrz Związku Radzieckiego — w siatkówkę — moskiewskie Dynamo w Łodzi z tamtejszym AZS-em.

Jak było do przewidzenia, mecz zakończył się zdecydowanym zwycięstwem „Dynamo” w stosunku 3:0 (15:11, 15:3, 15:6).

Najciekawszym był pierwszy set, w którym drużyna polska kilkakrotnie prowadziła. Set ten zakończył się wynikiem 15:11 dla gości. W następnym secie Dynamo żywiłowo atakuje i raz po raz celnie ścinając wygrywa 15:3. Wynik ten b. deprymująco podziałał na akademików, którzy jakkolwiek

w ostatnim secie zdobyli pierwsze piłki, załamali się następnie całkowicie, przegrywając w rezultacie 15:6.

W zespole Dynamo najbardziej podobali się: Reba, Wasilczykowi i Akopow, w AZS-ie najlepiej zagrał Fiałkowski.

Na meczu tym obecni byli również radzieccy bokserzy, którzy jeszcze nie powrócili do kraju. Wśród nich Korolew zapytywany przez dziennikarzy łódzkich kogo uważa za lepszego boksera: Niewa dżia czy Białkowskiego, — odpowiedział, że ani jeden ani drugi nie jest w ogóle bokserem.

## Mróz i zimno cieszy hokeistów

Wrocławski hokej przed sezonem

Wczesna i chłodna jesień sprawiła, że hokeiści zaczynają poważnie myśleć o sezonie. Redakcja nasza od wiodła kierownik sekcji hokejowej IKS-u Henryk Terlikowski. Terlikowski nie zapomina o sporcie przez 12 długich miesięcy. Zaledwie remontował rower po trudach wiecu wyścigów z „Tour de Pologne” na czele, już zaczyna myśleć o krążku lodowisku.

— W tym sezonie będzie już zupełnie inaczej — mówi — obok zawodników, którzy grali w ub. roku na lodzie wyjdzie kilku nowych graczy. Między innymi pozyskaliśmy i jednego hokeistę „Cracovii”.

Sprzęt, którego brak był dotąd największą bolączką hokeistów, posiada już sekcja w wystarczającej ilości. Myślimy b. poważnie o wprowadzeniu na gościnne występy kilku dobrych zespołów krajowych, jak Cracovia i Polonia Bytom.

— Kto będzie w tym roku reprezentował barwy IKS-u?

— Trinkos, Fige I i II, Czanderka, ja. Ponadto mamy b. dużo młodzieży, która aż się pali do wyjścia na lodowisko. Myślimy o przebudowaniu toru. O tym wszystkim jed-

nak zadecyduje się na zebraniu sekcji, które odbędzie się we wtorek o godz. 18-tej w domku klubowym. (J.)

## NIEDZIELA W SPORCIE

**BUKARESZT:** Polska — Rumunia. Międzypaństwowy mecz piłkarski.

**RADOM:** Warszawa — Śląsk. Międzypaństwowy mecz bokserki.

**GDANSK:** Warta — MKS. Towarzystwo spotkanie bokserki.

**WARSZAWA:** Dynamo (Moskwa) — AZS. Drugi występ siatkarzy radzieckich.

**ŁÓDŹ:** Widzew — Lechia. Eliminacja o wejście do Ligi.

**BETS** — Filmowiec. Towarzystwo zawody pływackie.

**CHORZÓW:** Wisła — Ruch. Towarzystwo mecz piłkarski.

**KRAKÓW:** Polonia Warszawa — Cracovia. Rewanżowy mecz piłkarski.

**WROCLAW:** Pafawag — IKS. Mecz bokserki o mistrzostwo DOZB. Godz. 18-ta w sali OKZZ, Mazowiecka 16. O mistrz. A-klasy: KMSS — ZKS Bielska, Odra — Polonia Świdnica, IKS — Dzwierz Legnica, Plonier — RKS Żarów.

Regaty wioślarskie na Odrze.

Eliminacje zapasnicze przed mistrzostwami Polski.

## Sport w kilku wierszach

**KONFERENCJA** prasowa odbyła się w Warszawie w Tow. Przyt. Polsko-Radzieckiej. Na konferencji tej przedstawiciele sportu radzieckiego: profesorzy Krestennikow i Swiridow oraz pp. Pietuchow i Stepanow, wyjaśnili dziennikarzom wiele zagadnień sportowych w ZSRR.

**DYNAMO MOSKIEWSKIE**, które grać będzie w przyszłym tygodniu w

Szwecji wyjedzie prawdopodobnie do Norwegii.

Sprawą sprowadzenia piłkarzy radzieckich do Norwegii zajął się już Norweski ZPN delegując do Sztokholmu sekretarza Związku Assi Halvorsena.

**REPREZENTACJA** Ligi Angielskiej pokonała w Belfast repr. Ligi irlandzkiej 4:3.

**PARKER** — Pajkowski, Schroeder i Talbert — trójka tenisistów amerykańskich weźmie udział w przyszłorocznych mistrzostwach Czechosłowacji w Pradze.

**AUSTRIA** — **WŁOCHY** międzynarodowy mecz piłkarski odbędzie się 9-go listopada w Wiedniu.

**WILLI PEP** obronił swój tytuł mistrza świata w wadze koguciej nokautując w I-szej rundzie Kanadyjczyka Jean Arriote.

## Tu mówi PZB!

Wczoraj nadszedł do PZB z Bukaresztu telegram, w którym Rumuni donoszą, że termin 26-go bm. im nie odpowiada. Rumuński ZB donosił jednocześnie, że list proponujący nowy termin jest już w drodze do Poznania.

PZB zaproponował Szwedzkiemu Związkowi Bokserkiemu termin międzypaństwowego meczu w Sztokholmie na dzień 11 stycznia.

Pierwszy obóz przedolimpijski pod kierunkiem Feliksa Sztama odbędzie się w Poznaniu w dniach od 15-go I — 6. II. przyszłego roku.

## Dziś walczą zapasnicy

W dniu dzisiejszym w sali Teatru Łalki i Aktora odbędzie się dalszy ciąg meczu zapasniczego Wrocław — Wałbrzych. Zawody te traktowane są jako eliminacje przed mistrzostwami Polski w Radomiu.

## KRONIKA Dolnego Śląska i Opolszczyzny

**DO BUDŻETU** miasta Opola zaprojektowano wstawienie pożyczki 100.000 zł. jako nagrodę za najlepszą sztukę teatralną o Opolszczyźnie.

\* **ZA DOPILOWANIE** terminowego załatwienia sprawy wpłacania podatku gruntowego w naturze wójtowie i sołtysi na Opolszczyźnie otrzymują specjalne wysokie premie (10.000 — 20.000 zł.)

\* **MIASTEM SZCZĘŚLIWYM** dla nowożeńców jest Jelenia Góra. W ub. miesiącu zawarto w miejscowym Urz. St. Cywilnego 67 małżeństw i zarejestrowano... 91 urodzin.

\* **ZW. b. WIEŻNIÓW POLIT.** w Jeleniej Górze liczy 600 członków. (wd.)

## KAPELUSZE

kapeliny, stożki

Hurtowa sprzedaż J. Nutkiewicz i Ska, Łódź, Piotrkowska 16 (w podwórzu) — K 3893

## DZIAŁ porad PRAWNYCH

Olszyna K.

W prawie karnym na ogół istnieje zasada, że Ustawa Karną stosuje się do wszystkich osób, które popełniły przestępstwo na obszarze danego Państwa, niezależnie od obywatelstwa przestępców (wyjątek — exterytorialni przedstawiciele dyplomatyczni obcych państw). Ta zasada ma zastosowanie też i w prawie karnym sowieckim, z tą różnicą, że zakres mocy obowiązującej sowieckich norm karnych jest ponadto znacznie szerszy. W myśl tej zasady, sądowi sowieckiemu podlegają wszelkie przestępstwa popełnione na terytorium ZSRR, nawet jeżeli je popełnił obywatel polski. Rewizję procesu zasadniczo przeprowadza się wtedy, gdy ujawnia się już po wydaniu wyroku prawomocnego nowe okoliczności wskazujące na niesłuszność wyroku, o ile te okoliczności nie były znane lub nowe dowody nie mogły być przedłożone w czasie toczącego się procesu. W tym przedmiocie pomoc sowieckiego „zaszczytnika” jest bardzo wskazana.

Radzimy się zwrócić do Polskiego Poselstwa w Moskwie, które będzie mogło udzielić bliższych wyjaśnień ewentualnie w tej sprawie interweniować. Niestety, nie posiadamy w tej chwili tekstu ostatnich sowieckich ustaw amnestyjnych. Na resztę pytań odpowiemy Panu dodatkowo po uzyskaniu odpowiednich materiałów w Warszawie.

Sroka Stanisław.

Nieletni do lat 18 ewentualnie do

lat 17 za popełnione przestępstwo nie odpowiadają karnie. Nieletni od lat 13 — 17 jeżeli popełnił czyn przestępczy z rozeznaniam (tj. mógł rozpoznać znaczenie czynu i kierować swym postępowaniem), o czym decyduje Sąd, też nie podlega zwykłemu sankcjom karnym, lecz może być umieszczony w zakładzie poprawczym. Rodzice tych nieletnich przestępców natomiast są obowiązani wyrównać pokrzywdzonemu szkodę, wyrządzoną czynem ich dzieci. Jeżeli nie wszystkie skradzione rzeczy odnaleziono i zwrócono Panu, może Pan wytoczyć rodzicom sprawę cywilną o odszkodowanie, żądając od nich zapłacenia wartości brakujących przedmiotów. Co się tyczy zwolnienia i rzekomego uwolnienia osoby, która ukryte rzeczy wykopala i sprzedała, to osoba ta zasadniczo powinna odpowiadać za kradzież, gdyż z okoliczności sprawy, które Pan przytacza w liście, trudno dopuścić, aby działała ona w dobrej wierze. W przedmiocie jej uniewinnienia nie możemy nic wyjaśnić, bez uprzedniego przejrzenia akt sądowych. W każdym bądź razie Pan jako pokrzywdzony podlegał wezwaniu na rozprawę, i jeżeli Pan dotychczas go nie otrzymał, to widocznie rozprawy jeszcze nie było, a informacje dotyczące jej uniewinnienia są prawdopodobnie nieścisłe. Pan może połączyć ze sprawą karną roszczenie o odszkodowanie za skradzione rzeczy występując jako powód cywilny, albo może Pan wytoczyć odrębne powództwo cywilne przeciwko tej osobie po zakończeniu sprawy karnej.

## OZDOBY CHOINKOWE w dużym wyborze

poleca nowootwarta



Malarnia Wyrobów Szklanych i Ozdób Choinkowych

Wł. DROBNIAK i S-ka

Częstochowa, ul. Piłsudskiego 31

## DO ODBIORCÓW ENERGII ELEKTRYCZNEJ na wsi

W związku z zagrażającym w nadchodzącym sezonie zimowym przeciążeniem zakładów elektrycznych, Zjednoczenie Energetyczne, Okręgu Dolnośląskiego przypomina wszystkim odbiorcom energii elektrycznej na wsi o obowiązku przestrzegania zarządzenia Wojewody Dolnośląskiego (Nr. G. Org. I 3), 9), 47 z dnia 18. VIII. 47 r.).

W myśl tego zarządzenia należy:

do dnia 31 października 1947 r. — zakończyć młocę o napędzie elektrycznym.

Po tym terminie zużycie prądu elektrycznego należy ograniczyć tylko do oświetlenia i pomp wodnych, a całkowicie zaniechać ogrzewania i gotowania na odbornikach elektrycznych, w szczególności od godz.: 7 — 12 i od 17 — 22.

ZJEDNOCZENIE ENERGETYCZNE OKRĘGU DOLNOŚLĄSKIEGO

## Do mieszkańców DOLNEGO ŚLĄSKA

Zjednoczenie Energetyczne Okręgu Dolnośląskiego zwraca się do wszystkich odbiorców energii elektrycznej z apelem o poczynienie jaknajdalej idących oszczędności przy korzystaniu z energii elektrycznej w okresie nadchodzącej zimy, to jest od 15 października 1947 r. do 15 marca 1948 r., w godzinach:

od 7 do 12 i od 17 do 22

W godzinach tych nie należy używać wszelkiego rodzaju grzejników, jak piecyki, bojlery do wody, kucharki i t. p.

Oprócz tego należy skasować zbędne punkty świetlne oraz zmniejszyć do minimum ilość i moc żarówek w mieszkaniach prywatnych, biurach, sklepach i t. p.

Również odbiorcy przemysłowi obowiązani są do najoszczędniejszego i racjonalnego korzystania z energii elektrycznej.

Zastosowanie i przestrzeganie powyższych oszczędności, jest obowiązkiem obywatelskim i leży w interesie każdego odbiorcy.

W wypadku niepodporządkowania się dobrowolnego przez ogół mieszkańców Dolnego Śląska tej akcji oszczędnościowej — Zjednoczenie Energetyczne zmuszone będzie wprowadzić ostre ograniczenia w spożyciu energii elektrycznej, a nawet zastosować odłączenie całych osiedli i miast na dłuższy okres czasu.

Wrocław, październik 1947 r.

ZJEDNOCZENIE ENERGETYCZNE OKRĘGU DOLNOŚLĄSKIEGO

K-4010

## OGŁOSZENIE

Wrocławska Gazownia Miejska

unieważnia skradzione inkasentowi

w dniu 19 b. m. dokumenty:

1. Książkę stanową Nr. 920 dla ul. Dembowskiego Nr 9 — 116,
2. 2 bloki rachunkowe od Nr 179951 — 180000, 180001 — 180050,
3. Blok pokwitowań od Nr. 26001 — 26050.

Osobę usiłującą zużytkować powyższe dokumenty — należy oddać w ręce Milicji Obywatelskiej.

4200

## OGŁOSZENIE

w sprawie zabezpieczenia urządzeń wodociagowych na okres zimy

W związku z nadchodzącą zimą, przypominamy o środkach zaradczych jakie należy stosować odnośnie przewodów wodociagowych i wodomierzy narażonych na działanie mrozu.

1. Wszystkie odsłonięte przewody w nieogrzewanych ubikacjach należy w miarę możliwości zaizolować.

2. W domach częściowo zniszczonych, instalacje wodociagowe nie czynne należy odłączyć.

3. Wszystkie studzienki w których znajdują się wodomierze należy zaizolować 500 mm, warstwą słomy, siano, trocin lub t. p.

4. Piwnice w których znajdują się wodomierze, należy zabezpieczyć przez uszczelnianie okien, drzwi, sam zaś wodomierz przez wykonanie odpowiednich skrzynek wypełnionych warstwą ochronną jak w punkcie 3-cim.

5. W wypadku wybitnego obniżenia się temperatury, w celu uniknięcia pęknięcia że izolowanych lub weale nie izolowanych przewodów wodociagowych należy po pobraniu wody w pewnym okresie czasu (np. 2-godzinnym) zamknąć dopływ wody przed wodomierzem i przewody oraz wodomierz odłączyć t. zn. wodę z rur wypuścić. Nie zastosowanie się do powyższego, narazi odbiorcę na dłuższą przerwę w odbiorze wody, oraz na koszty związane z ewentualną wymianą uszkodzeń wodomierzy i naprawę instalacji.

DYREKCJA ZAKŁADÓW WODOCIAGOWO - KANALIZACYJNYCH K 4228

## Ozdoby Choinkowe

poleca K 4209

Wytwórnia Wyrobów Szklanych

E. GAJDA Wrocław-Wybrzeże J. Conrada 7

przystanek przed Karłowicami (dojazd tramwajem nr 2)

Dla Hurtowników rabat! Ceny konkurencyjne!

## OBWIESZCZENIE

URZĄD WOJEWODZKI we WROCLAWIU  
Dział Rolnictwa i Reform Rolnych  
dawny Wojewódzki Urząd Ziemski

ogłasza publiczną licytację.

## 9-ciu samochodów osobowych

będących w posiadaniu Działu Rolnictwa i Reform Rolnych, które decyzją Komisji Kwalifikacyjnej zostały wycofane z obiegu. Licytacja odbędzie się w Ciężkich w dawnych garażach Wojewódzkiego Urzędu Ziemskiego przy ul. Mireckiego 69, dnia 10 listopada br. o godz. 12.

Pojazdy wystawione do licytacji można oglądać w dniu licytacji od godz. 9 do g. 11.

Dział Rolnictwa zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania powodów i jakichkolwiek odškodowań.

Za Wojewodę

Kierownik Działu Rolnictwa i Reform Rolnych  
Inż. Urban Aug.

K 4122

SŁOWO POLSKIE Nr 295 Str. 5



# Ośrodek Konfekcyjny Nr. 1 WE WROCŁAWIU

zakupi będące w dobrym stanie  
niżej podane maszyny:

- 1) FREZERKI automatyczne, 2 szt.
- 2) APARAT do azotowania  
lub PIEC do hartowania, 1 szt.
- 3) TOKARNIE rewolwerówkę, 1 szt.
- 4) PIŁĘ MECHANICZNA do metalu, 1 szt.

K 4197 OFERTY PROSZĘ KIEROWAĆ:  
OŚRODEK KONFEKCYJNY Nr 1 we WROCŁAWIU  
ul. Rzeźniczo 32/33

## RENTGEN, DIATERMIE, PANTOSTATY, LAMPY KWARCOWE „SOLLUXY”, APARATY I CZĘŚCI KUPNO - SPRZEDAŻ - NAPRAWA „ZETHA”, BYTOM, BRZEZIŃSKA 3, TEL. 23-02.

K 4162

„METAL” S-ka jawna. Wrocław, Stalina 45a

TOWARY ŻELAZNE I NARZĘDZIA, ARTYKUŁY TECHNICZNE, OKUCIA, SPRZĘT GOSPODARCZY, NACZYNIA, WYROBY STALOWE  
KONTA ŻYROWE: NAR. BANK POLSKI, WROCŁAW, P.K.O. VIII/536.  
K 4198

### OGŁOSZENIA DROBNE

#### HANDLOWE

**SPRZEDAM** kompletne urządzenie do bryki lemoniady. Pisemne oferty: Pruszkow, Mickiewicza 4 - 7, Wojciechowski. K 3964

**DO SPRZEDANIA** Ford - Eifel czterokołowy, na chodzie z papierami Szewska 19/21 II p. 11 - 3. 10688

**NAJLEPSZE** wózki:  
Firma:  
„CHWILCZYŃSKI”,  
Wrocł. Pomorska 20  
Galanteria Metalowa  
10707

**KUPIĘ** - motor Olimpia kompletny, górnio zavorowy, w dobrym stanie, nie tychnięt i chłodnie, ul. Grunwaldzka 15 m. 4, front. 10730

**SKLEP** za zwrot kosztów odstąpię, przeciw kina. Wiadomość: Mikołajka nr. 54 m. 2/3 pomiędzy 2 - 3. 10806

**PLASZCZ** męski w dobrym stanie sprzedam poważnym reflektantem. Stalina 12, podwórko, m. 50, godzinny 12 - 13 lub 17 - 18 oprócz niedziel 10767

**WYTWÓRNIE** mydła, w pełnym ruchu sprzedam. Zgłoszenia pisemne Wrocław 1. Skrzynka pocztowa 50. K 4221

**WSPÓLNIKA** 200.000 zł przyjmę do przemysłu. Zgodna 11 m. la. 10774

**RADIOODBIORNIK** super odstąpię. Karłowice, Ujejskiego 35. 10794

**SKLEP** z mieszkaniem 2 pokoje kuchnia, dobry punkt koło Dworca Głównego odstąpię za zwrot kosztów remontu. Wiadomość ul. Rzeźnicza 24 m. 5 III p. 10748

**BEZKI** drewniane 150 litrowe do sprzedania. Książkiewicza 20 m. 4 10759

**ODSTĄPIĘ** owocarnię z powodu wyjazdu. Zwrot remontu. Nowowiejska 33, tramwaj 1. 10749

**Z POWODU** wyjazdu sprzedam kioski. Wiadomość: Walecznych 39/10 od 16 - 18. 10800

**WÓZKI** dziecięce, pierwszorzędne wykonanie, w wielkim wyborze, z pierwszorzędnych fabryk, po cenach najniższych poleca „Halszka”. Wrocław, gen. Świerczewskiego 50. 10830

**SPRZEDAM:** DKW 350, nożne i ręczne sprzęgło i biegi, stan dobry. - W godzinach wieczornych pl. Zbożowy 2 m. 3. 10781

**KRAWATY** i szale w dużym wyborze poleca Wytwórnia Krawatów Łódź. Piotrkowska 200 m. 3. K 4206

**SPÓŁDZIELNIA** „Przyszłość” w Dzierżonowie, ul. Roli - Zymierskiego 22 sprzedaje: 3 beczki dębowe, używane 200hkl., 300 beczek używanych (po kapuście), 150 beczek świerkowych nowych. 10791

**WSPÓLNIKA** z kapitałem do prosperującego sklepu tekstylny - galanterijny poszukuję. Pomorska 4. 10840

**MOTOCYKL** „Puch” 350, dobry stan, rejestrowany, sprzedam. Stalna 85 sklep przyborów szewskich. 10835

**SAMOCHÓD** zdatny na teksówkę, gumy dobre - sprzedam tanio, Czackiego 7 - Załesze. 10845

**ODSTĄPIĘ** sklep za zwrot kosztów remontu. Wiadomość: Stalina 7 (sklep) 10846

**PSA** doga arlekina rocznego sprzedam, Wrocław, Mennicza 40 „Merkur” boczna Świdnickiej. K 4240

**SZCZENIĘTA** rasowe, piękne dogi, do sprzedania. Wrocław-Zalesie. Wieniawskiego 1. 10788

**OKAZJA** dwa rasowe wilki do sprzedania. Wiadomość ul. św. Wincentego Nr. 8 (Restauracja). 10773

**SKUPIJE** tłuszcze zwierzęce, kalfonię, sodę kaustyczną Wrocław, Mennicza 40 „Merkur”. K 4238

#### POSAD POSZUKUJE

**HANDLOWIEC**, buchalter, wyższe studia, praktyka handlowa, bankowa, administracyjna poszukuje zatrudnienia. Zgłoszenia do „Słowa Polskiego” pod „10793”. 10793

**URZĘDNICZKA** z wieloletnią praktyką w poważnych firmach, obejmuje posadę sekretarki, korespondentki, kasyjki, maszynistki. Biegłe maszynopismo. Zgłoszenia „Słowo Polskie” „16947”. 10681

**EKSPEDYTOR** rutynowany, długoletnia praktyka, przyjmie posadę. Zgłoszenia „Słowo Polskie” pod „10823”. 10823

#### WOLNE POSADY

**PIELĘGNIARKE** do 10-miesięcznego dziecka poszukuję. Warunki bardzo dobre. Stalina 45, firma „Brykner” 10587

**ZATRUDNIAMI** natychmiast referenta placzy ze znajomością księgowości. Warunki do omówienia w miejscu. Państwowa Fabryka Nr. 8, Wrocław, Opolska 182, tramwaj Nr. 5, autobus C. 10810

**CUKIERNIK** samodzielny dobry fachowiec, potrzebny od zaraz. Zgłoszenia „Słowo Polskie” pod „cukiernik”. 10790

**WYKWALIFIKOWANA** się biurową - sekretarkę, zatrudni zakład instalacyjny. Kotlarska 25. Zgłoszenia: poniedziałek, wtorek godz. 15 - 16. 10789



Do Polski przybył dyrektor ogóln światowego Komitetu Pomocy Narodów Zjednoczonych p. Donald R. Sabin. Zdjęcie przedstawia fragment zwiedzania przedszkola w Warszawie.

Film Polski

#### LEKARSKIE

**W CHOROBYCH WENERYCZNYCH I PŁCIOWYCH** przyjmuje LEKARZ JANUSZ LESIŃSKI codziennie od 2-6. WROCŁAW, CHROBREGO 30. K 4152

#### ROZNE

**TRANSPORTY - EKSPEDYCJA** szybko - solidnie. Biuro „Transdel”. Wrocław, Świdnicka 10. K 3790

**PIOR** wiecznych fachowe naprawa wszystkich systemów. Specjalność „Pe likany”. Wroniecki, Traugutta 69 I p. K 3921

**PIECZĄTKI**, tablice emaliowane, metalowe, Kapela, Wrocław, Szewska 66/63. K 3880

**CHŁODNIE** i lodówki fachowo naprawiamy „SANTECHNIKA”, Wrocław, Kościuszki 61. 10594

**TECHNICZNA** fotografia, reprodukcje, pomniejszenia, powiększenia w dowolnej skali wykonuje Nowowiejska 27 (Radiosport). 10854

#### LOKALE

**POSZUKUJĘ** 2 pokoje, kuchnia, łazienka, gaz, z meblami lub bez, w śródmieściu. Koszt remontu zwrócę. Pośrednictwo wynagrodzę. Zgłoszenia „Słowo Polskie” pod „10680”. 10680

**POSZUKUJĘ** 3-pokojowego mieszkania za zwrot kosztów. Stodowa 73/6. 10704

**POSZUKUJĘ** mieszkania 2 pokoje z kuchnią lub 1 pokój z kuchnią. Koszt remontu zwrócę. Grabieżyńska 73/6. 10704

**MIESZKANIE** na Sępólnie 3-pokojowe, komfort z meblami do odstąpienia za zwrot kosztów remontu. Zgłoszenia do redakcji pod „500”. 10775

**STUDENT** med. poszukuje pokoju umeblowanego przy kulturalnej rodzinie. Cena obójtna. Zgłoszenia pod „Słowo Polskie” Nr. „10851”. 10851

#### CENNIK OGŁOSZEN

Ogłoszenia w tekście (przy szerokości 1 szpalty) do 100 mm 50 zł. za 1 mm; od 101 do 200 - 60 zł. za 1 mm; powyżej 201 mm 70 zł. za mm. Za tekstem do 100 mm - 35 zł. za mm. od 101 do 200 - 45 zł. za mm. powyżej 200 55 zł. za 1 mm. Nekrelog' dr 50 mm - 30 zł. za 1 mm, od 51 do 100 - 40 zł. za 1 mm, od 101 do 150 60 zł. za 1 mm; powyżej 150 mm 80 zł. za 1 mm. Ogłoszenia drobne: Poszukiwania rodzin osobiste i u-nieważnienia 15 zł. za słowo. Handlowe - 20 zł. słowo, poszukiwania pracy 10 zł. za słowo. Zastrzeżenie miejsca: Za tekstem 50% w tekście 100% drożej.

KAMIL GIŻYCKI

# WĘŻOWA GÓRA

## Opowieść z Czarnego Łądu

Murzyni szczepu Pesse ostrzegają 2-eh białych, że zbudowanie domu na Wężowej Górze przyniesie im nieszczęścia, gdyż góra należy do ludzi - węży. Istotnie od chwili zabicia przez białych obrzyniego pytona - matki i podobrąbia jaj wężowych, zaczyna się seria niepowodzeń.

Ażby zapełnić luki wywołane odejściem robotników Pesse, - przyjmowali chłopcy ze szczepu Buze, Mamo i Giwi, ci bowiem jako obcy na tym terenie, nie byli zbyt podatni wrogiej propagandzie. My obaj także nie mieliśmy czasu zbyt wiele, aby zajmować się nadmierne wężowym problemem, całe bowiem dnie spędzaliśmy w puszczy - dozorując jej wycinania, trasując drogi, lub wybierając cenne i szlachetne drzewa na przecieranie potrzebnego nam budulca.

Aż tu nagle, w terminie niespełna dwa tygodni, zdechało nam przeszło 100 kur. Nie była to zbyt poważna strata finansowa, bo niezłą kurę można było kupić za szylinga, w każdym razie przesądny Furumbu pokiwiał głową i powiedział:

— E, massa! Nieszczęścia się zaczynają!

Nie wzięliśmy oczywiście słów jego poważnie, bo na początku pory mokrej wszędzie kury giną tysiącami, tylko że w małych gospodarstwach murzyńskich straty nie są tak widoczne. Zygmunta nawet pokpiwał sobie mówiąc, że kury nasze kończyły śmiercią samobójczą ze wstydu,

nie mogąc znieść konkurencji kilku tuzinów żółwi, trzymanych przez nas w wygonie kurzym, które bardzo solidnie, co pewien czas składały po kilkanaście jaj - przewyższających w smaku jaja kurze.

Tymczasem w klatce z jajami pytonami, zaczęły się dziać dziwne rzeczy. Jaja pęczniały, zaokrąglaly się, poruszały, jakby wstrząsane dreszczami, aż pewnego dnia pergaminowe skórki zaczęły pękać i z pęknięć tych zaczęły wysuwać się początkowo małe, trójkątne główki, a potem już całe wężyki. Po dwóch czy trzech dniach powstało całe kłębowisko węży, które w jakiś niewytłumaczony sposób nabierały coraz więcej na cieple i długości; bo gdy wychodzą z jaj nie miały więcej jak 25 cm - to po kilku dniach długość ich dochodziła prawie 40 cm. Obserwując je uważnie, można było zauważyć, że jakkolwiek wszystkie miały to samo ciemno-zielone ubarwienie skóry - jednak żółtawe wzory na grzbiecie wykazywały nawet bardzo znaczne różnice - można by powiedzieć - stanowiły pewną indywidualną cechę każdego z tych stworzeń. - Niezmiernie żałowałem, że nie było w tym czasie na plantacji jakiegoś uczzonego specjalisty od gadów - miałyby tu bowiem piękne pole do badań i obserwacji.

Zastanawialiśmy się właśnie, czyby tej wężowej gromadzie nie dać nowej obszernej klatki, by ją trochę podchowić, a potem zrobić z niej prezent warszawskiemu Zoo - gdy nagle węże... zniknęły. Po prostu całe 47 sztuk przepadło gdzieś czy rozwiątało się jak mgła, pozostawiając w klatce pomarszczone skórki ze swych niedawnych mieszkań.

#### III

Patrzyliśmy na siebie nie wierząc własnym oczom. Czary - nie czary? - Przecież niespełna godzinę temu próbowałem tę całą kłębiącą się masę sfotografować!

Furumbu, który na tę właśnie chwilę przyszedł z jakąś sprawą z campu, patrzył to na nas to na klatkę, wreszcie rzekł tajemniczo:

— Massa! To ludzie - węże przyszli oswobodzić swoje dzieci!

Jakkolwiek byłem trochę poirytowany tajemniczym zniknięciem węży - parsknąłem śmiechem.

— Furumbu! Pomyśl tylko! Czy to możliwe by w takim maleńkim wężu mógł się zmieścić człowiek? Mówisz ciągle o ludziach - wężach! Przecież matka Tati'ego miała tylko trzech synów: Tati'ego, Wreppoo i Dumbo! Tati ma swego węża, Wreppoo jest jak wiesz człowiekiem - lampartem, a Dumbo zginął w więzieniu w Monrovi!

— Massa - Czarownicy wszystko mogą - upierał się Furumbu.

Tymczasem Zygmunt oglądał klatkę ze wszystkich stron. I oto okazało się, że drewniane jej dno zostało doszczętnie zgrzyzione przez termyty i węże znalazłszy jakąś szczelinę, wypełzły nią na wolność.

W tejsze chwile podbiegł do nas mały chłopiec murzyński, pełniący zaszczytne i pełne odpowiedzialności obowiązki pomocnika kucharza, i pokazując ręką w stronę naszego domu, zaczął wołać łamaną gwarą angielską:

— Massa! - Ty patrzeć tam, szybko, zabardzo szybko patrzeć tam!

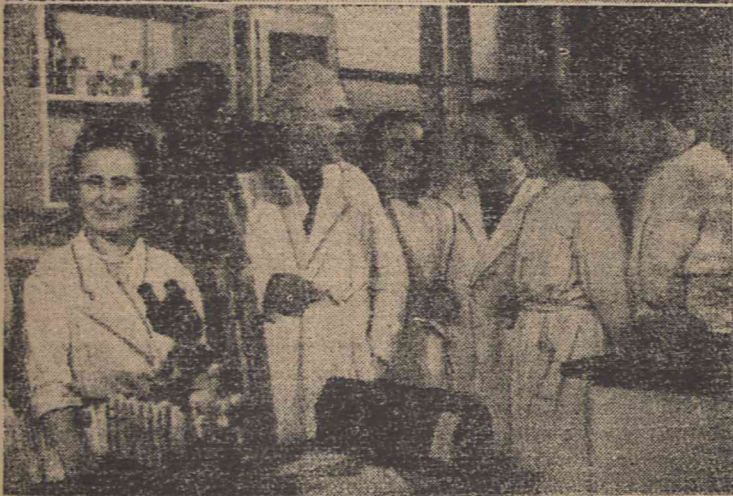
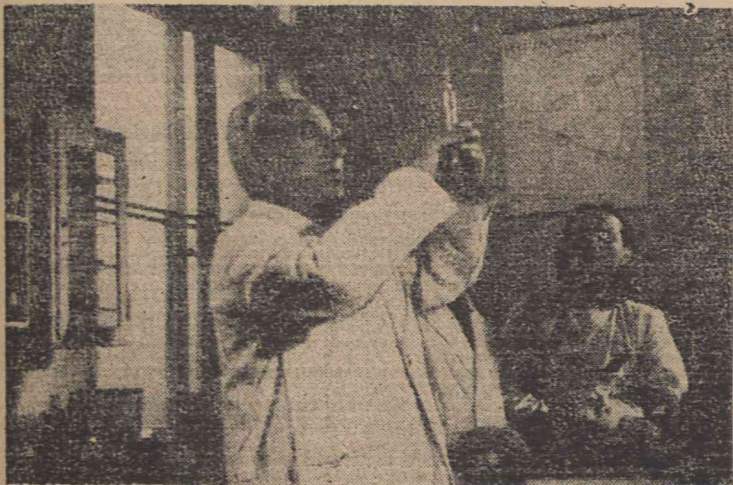
Spojrzeliliśmy we wskazanym kierunku... i serea nasze samary w rozpaczy. Oto po skupach ganku i po palmowym dachu domu peźła cała gromada naszych zgb. Co chwile, któryś z węży zaszywał się w strzechę, chowając się w niej zupełnie, lub wystawiając - jak na pośmiewisko - maleńki kawałeczek ogona!

Ponieważ w żadnym z nas nie płynię krew litewska i przodkowie nasi nie zajmowali się hodowlą węży domowych - przeto każdy zrozumie, że perspektywa dzielenia się domem z całą zgrają gadów zupełnie się nam nie uśmiechała, jakkolwiek wiedzieliśmy, że węże przecież nie są jadowite. Zaczęło się więc polowanie! Ale łapanie żywcem węży ukrywających się w grubej warstwie liści, było nawet dla murzynów rzeczą arcytrudną!

(dalszy ciąg jutro).



## 40 LAT PRACY POLSKIEGO MIKROBIOLOGA



Przed czterdziestu laty w mieście Würzburg w południowych Niemczech ukończył studia lekarskie i doktoryzował się młody, bo zaledwie 23 letni Polak, któremu pro-

fesorowie zgodnie wróżyli wielką przyszłość naukową. Ów młody uczoney — to cieszący się obecnie wszechświatową sławą mikrobiolog — dr Ludwik Hirsfeld — profesor Uniwersytetu Wrocławskiego, którego jubileusz 40-letniej pracy naukowej obchodził wczoraj Wrocław a wraz z nim cała Polska.



- 1) Prof. Ludwik Hirsfeld w laboratorium
- 2) Przy pracy
- 3) W pracowni podczas przyjacielskiej pogawędki
- 4) Prof. Hirsfeld wykłada
- 5) Audytorium słucha z zaciekawieniem

Zdjęcia z archiwum „Słowa Polskiego”



## Harcerze mają głos



Harcerstwo dolnośląskie obchodzi dziś uroczysty dwulecie swojej działalności na Ziemiach Zachodnich.

Pierwszy okres pracy — to trudna akcja organizowania szeregów harcerskich, bez wykwalifikowanych instruktorów.

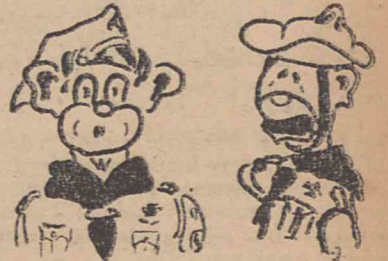
„Druhowie — głosił pierwszy rozkaz komendy hufca wrocławskiego z dn. 25.10 1945 r. — przybyliśmy tutaj, by zapoczątkować pracę nad krzewieniem wielkiej idei harcer-

Dziś Dolnośląska Komenda Chorągwi Harcerzy obejmująca teren województwa wrocławskiego zlicza w swoich szeregach ponad 10.000 młodzieży męskiej, zorganizowanej w 33 hufcach, z czego na Wrocław przypada 2.000 podzielone na 7 hufców miejskich.

Większość ośrodków harcerskich posiada własne świetlice, domy, ośrodki sportów wodnych. Życie organizacyjne całej Chorągwi koncentruje się w Zameczku Harcerskim na Sepólnie. Piękny ten pałacyk, gdzie oprócz biur Komendy, świetlic, znajduje się przystań wioślarska, wyremontowali całkowicie harcerze przy poparciu wojewody mgr Piaskowskiego. I Hufiec



Druh Sobolewski, komendant Chorągwi Dolnośląskiej.



Druh Oboźny i Druh Kuba, komendant obozu I Hufca w Obornikach.

skiej na prastarej i odwiecznie polskiej ziemi śląskiej. Po sześciusetletniej rozłące znów stanęliśmy wiaro na granicy Bolesławów i Herryków, by tę męczeńską, ociekającą krwią bratnią ziemię przyłączyć już na zawsze do macierzy i z męzną troskliwością zagoić najsroższe rany zadane Jej przez prusko-hitlerowski gada-

Na apel stają pierwsi harcerze — uczniowie I gimnazjum, zorganizowani w I Wrocławskiej Drużynie Harcerzy im. Bolesława Chrobrego. I tak mieszkańcy Wrocławia po raz pierwszy zobaczyli młodych chłopców w zielonych mundurach zaciepających gorliwie napisy i godła niemieckie. Szeregi harcerskie rosły szybko. Powstaje pierwszy Hufiec Harcerzy Wrocławskich pod dowództwem druha Grzesiły. Ulicami miasta dziarsko maszerują cztery drużyny z orkiestrą na czele. Wygląda to trochę po wojskowemu, ale harcerze-pionierzy to często i żołnierze zarazem. Wielu z nich przeszło przez partyzantkę czy powstanie warszawskie.

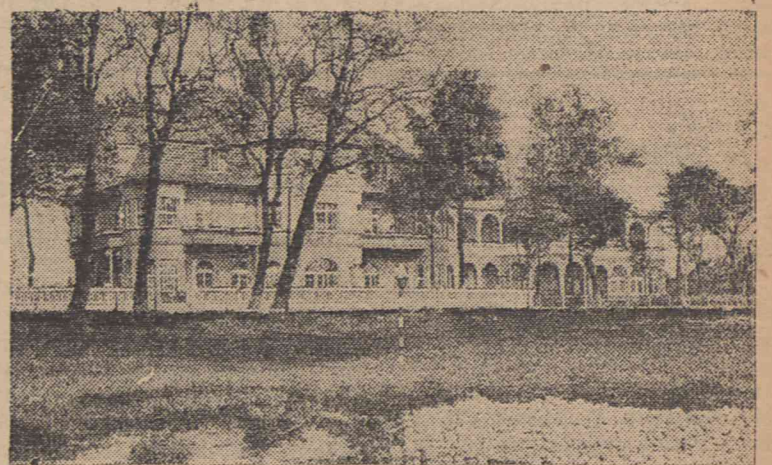
Powoli normalizuje się praca harcerska mimo braku wykwalifikowanych sił instruktorskich, czy podręczników, ułatwiających szkolenie nowych.

Wrocławski „Zośki“ (nazwany tak dla upamiętnienia słynnego batalionu Szarych Szeregów z okresu walk z Niemcami) własnymi siłami remontuje dom przy ul. Pomorskiej we Wrocławiu.

Ale praca harcerska nie ogranicza się do tego. Młodzi druchowie biorą czynny udział w zagospodarowywaniu rowów, odgruzowywaniu ulic, w akcji gaszenia pożarów, repolonizacji Ziemi Zachodnich, akcji żniwnej itp. Harcerze wychodzą też często z miasta, organizują dalsze wycieczki, wyjeżdżają na obozy — by w zetknięciu z przyrodą zaprawiać się do trudów samodzielnego życia, ćwiczyć w sobie prawość charakteru, silną wolę, odpowiedzialność i uczynność.

Zarówno te gry, jak i prace mają jeden wspólny cel: wychowanie przyszłego dobrego obywatela.

B. OSTACHOWSKI



Zameczek Harcerski na Sepólnie.



Urączy zakątek na Dolnym Śląsku, często odwiedzany przez harcerzy.

Jerzy Sachanik

### Po tylu latach

Ja pierwszy zamieszkałem w tym domu.

Pięcioletni bujnyk śmiejąc po latach jeszcze wionął i pastkę groził. — Ty nie wchodzić pierwsza! Tu miny parnie są!

— Jak serce biło, gdyś rzekła: Nareszcie znów mamy dom! ...Powoli był naprawdę dom. Cegły nosiłem z vis - a - vis, a gdzieś na poddaszu znalazłem wspaniałe drzwi!

— Szyby?! — Nonsens! — Nad Odrę pachnie bez i mięta, niech pachnie i u nas! — ...Naprzeciw, na balkonie, rozśmiałe dziewczęta i pieszczotliwa duma dnia, który minął...

— Dobry wieczór! — krzyknąłem ku dziewczynom. Będziemy sąsiadami! Skąd przyjechałem?

— Ja jestem z całego świata... W usłach mam jeszcze tułaczki piach, lecz dzisiaj wreszcie, po tylu latach, we Wrocławiu znalazłem swój własny dach!



# Mikroskopijni spadochroniarze

Mało jest zdaje się ludzi, którzy nie lubili czekolady i kakao. Ale napewno dużo mniej — szczególnie u narodów nie posiadających plantacji kakaowca — jest ludzi interesujących się tą rośliną, dającą tak cenny i pożywny dla organizmu produkt.

Kakaowiec pochodzi z Ameryki i już od niepamiętnych czasów uprawiany był w rejonie tropikalnym od Meksyku aż do Peru. Dawni mieszkańcy tych rejonów, Aztekowie, Inkasi i Toltecy, obdarzali kakaowiec czcią niemal boską i owoce tej rośliny zbierali skrupulatnie, suszyli, odpowiednio preparowali i oddawali do magazynów rządowych, pod nazwą okoklejli. — Czekolajki rozpuszczone w wodzie dawał cudowny musujący płyn,

ko wyżej od niektórych narodów rolniczych Europy.

Liczni podróżnicy afrykańscy pisali, że Afryka posiada tak urodzajną glebasol... by puścić korzenie i liście. Zdawało się więc, że n'ic łatwiejszego jak wsadzić do ziemi afrykańskiej ziarno kakaowca, a natychmiast wyrosnie drzewo obwieszane owocami. Tylko zbierać, odsyłać do Europy i inkasować gotówkę!

Tymczasem sprawa przedstawia się zgoła inaczej. Afryka nie ma bynajmniej gleby urodzajnej i nie tylko parasol, ale wiele roślin w niej rosnąć nie chce. Kakaowiec, niezbyt wybredny co do gleby, trafił w Afryce na wyjątkowo dobre dla siebie warunki klimatyczne i dlatego też plantowanie tam tej rośliny daje tak dobre rezultaty. Trzeba tu jednak dodać, że kakaowca afrykańskie jest podległego gatunku niżli amerykańskie — niestety produkcja amerykańska prawie w całości konsumowana jest właśnie w Ameryce.

## Kapryśna roślina

Kakaowiec jest jedną z najbardziej kapryśnych roślin i wymagając stałej opieki — potrafi plantatora doprowadzić do białej gorączki i puścić go z torbami na działy. Drzewo to potrzebuje do swojej egzystencji klimatu cieplarnianego, udaje się bowiem tylko w okolicach o średniej rocznej temperaturze + 27—28° C, przy czym ilość opadów deszczowych nie może być mniejsza jak 8 m. Powietrze musi być przesycone wilgocią, a w okresie suchym, w porannych godzinach, nad plantacjami wznosić się muszą gęste mgły. Pora sucha trwająca dłużej niż 3 miesiące niszczy plantacje kakaowca równie dobrze jak opadnięcie temperatury do + 15° C. Do tego wszystkiego kakaowiec wymaga cienia. Po prostu nie lubi słońca i każe się ocieńczać innym drzewami w taki sposób, by promienie słoneczne padały nań „przesiane”. Ale to wszystko jest jeszcze drobiazgiem. Człowiek znosi piekielny malaryczny klimat, dogadza roślinie, jak tylko może — cóż kiedy nie ma na świecie drzewa bardziej podatnego na wszelkie choroby i tak atakowanego przez szkodniki — jak właśnie kakaowiec. Nie tylko wszelkiego rodzaju czworonogi i ptaki, ale przeróżne owady i grzybki atakują pień, korzenie, liście, kwiaty i owoce kakaowca — zżerając się po prostu nad drzewem... i oczywiście nad plantatorem.

## Biały Kołnierz

Jednym z najbardziej groźnych szkodników kakaowca jest pewien mikroskopijny grzybek wywołujący chorobę zwaną „Biały Kołnierz”. Grzybek ten atakuje pień, przesuwa się do korzeni i już pod ziemią tworzy szeroko rozgałęzioną sieć cienkich niteczek omywujących cały system korzeniowy. Podziemna wę-

\*) Nazwa polska nadana przez autora w jego pracy p. t. „ChOROBY grzybkowe niektórych roślin użytkowych Afryki Tropikalnej”.

drowka niteczek grzybkowych jest tak szybka, że już po kilku tygodniach przenikają one do korzeni innych drzew i tu założywszy swoje bazy, rozprzestrzeniają się dalej, atakując coraz większą ilość kakaowca. Dla drzew dotkniętych tą chorobą nie ma już ratunku. Muszą być wycięte, wykarczowane z korzeniami i spalone na miejscu, ziemia zaś musi być głęboko przekopana i przesypana obficie niegaszonym wapnem. Myliłby się jednak ktoś sądząc, że tak tanim kosztem okupi się od Białego Kołnierza Otóż aby być pewnym zlikwidowania w tym miejscu zarazy, należy wyciąć, wykarczować i spalić wszystkie drzewa sąsiednie w promieniu 8 m, co daje w sumie 25 wyciętych kakaowców. Cały teren musi być przekopany, przesypany wapnem i pozostawiony nieużytkiem przez dwa lata.

Wykrycie Białego Kołnierza nie jest sprawą zbyt trudną dla doświadczającego i czujnego plantatora. Drzewo zaraził grzybkami zmienia barwę kory i liści, a u nasady korzeni,

tuż nad ziemią, tworzy się wianek białych kuleczek, obejmujących pień jak kołnierz. Kuleczki te są początkowo tylko lekko zaznaczone białą smu-



Na chwilę przed „desantem”

ga, potem pęcznieją, nabierają kształtu i tworzą jakby naszyjnik naraziany z paciorków wielkości cukrowego

g. oszku. W miarę dojrzewania paciorki wyodrębniają się coraz wyraźniej i otrzymują lekko żółtawy odcień kości słonowej.

W dniu pogodnym, zawsze przed południem, przy bardzo lekkim wietrzyku, paciorki Białego Kołnierza nadyniają się, potem gwałtownie kurczą się i niby wyrzutnia wystrzelają ze swego wnętrza po 100 000 drobnutkich, mikroskopijnych zarodków. Siła wyrzutu jest tak wielka, że zarodki wznoszą się do wysokości 1—1,5 m i na tym „pulsapie” każdy z nich otwiera sobie miniaturowy spadochronnik, na którym wołnitko i beztrzesko żeglują unoszony zefirem — by zapasać gdzieś o kilkadziesiąt lub kilkaset metrów dalej na okaleczającą korę jakiegoś kakaowca, i tu zacząć swe niszczycielskie życie.

I tu znów okazuje się, że nic nie ma nowego pod słońcem, a jakimże niedźmym drobiazgiem są zrzucone spadochroniarzy z ostatniej wojny wobec wielomilionowej inwazji spadochroniarzy Białego Kołnierza?!



Tak wygląda „Biały Kołnierz”

odżywiający doskonale organizm ludzki i pobudzający mózg do pracy. Czekolajki był również środkiem płatniczym i skarbiec cesaraki Inkasów wypłacał nim wynagrodzenia urzędników i żołnierzy.

Pierwsza wiadomość o tej roślinie dotarła do Europy przez Hiszpanów, którym ostatni cesarz Azteków, Montezuma, zapłacił olbrzymi okup — właśnie woreczkami czekolajki. Po raz pierwszy pokazano się kakao w Europie, oczywiście w Hiszpanii, w 1520 r. i pite było na wzór meksykański, albo też w winie lub ciepłym piwie. Kakao w dzisiejszej formie zawdzięczamy Holendrowi van Houtenowi, który pierwszy oddzielił tłuszcz z ziaren.

## Wędrowka kakaowca

Ogromne zapotrzebowanie na ten nowy, tak niezmiernie odżywczy produkt, dało narodom mającym posiadłość tropikalną impuls do zakładania plantacji kakaowca i tym samym spowodowało wędrowkę tej rośliny po świecie. Wędrowka ta była często romantyczna i pełna niebezpiecznych przygód, bowiem narody posiadające kakaowiec wydały surowy zakaz wywozu nasienia, grożąc nawet karą śmierci. Mimo groźb, dokładnych rewizji, czujnego oka tysięcy wywozowców — znaleźli się śmiatkowicze, którzy cenne nasiona kakaowca wywieźli i po świecie rozprzestrzenili. Dzisiaj największym producentem kakao jest Złote Wybrzeże w Afryce Zachodniej, pokrywające niemal całe zapotrzebowanie Europy. Plantacje na Złotym Wybrzeżu są własnością Murzynów którzy finansowo stoją dale-

## Posłuchajmy lekarza

# EPIDEMIA CHOLERY TRWA...

Epidemia cholery w Europie należy do rzadkości. W ostatnich dziesięciokrotności lat z większym nasileniem tej choroby w Europie spotkaliśmy się w czasie pierwszej wojny światowej, kiedy to w armii austro-węgierskiej zanotowano przeszło 26 tys. zachorowań z dużym procen-

kształcie przecinka. Również bakterie te widział w zbiornikach wody, z których ludzie przed zachorowaniem czerpali wodę do picia. Teraz był już pewien i ogłosił, że cholera nie powstaje sama z siebie, a przyczyną jej jest zarazek, który nazwał *przecinkowcem cholery*.

tych w bakterie ginie szybko bo już po 24 — 36 godzinach.

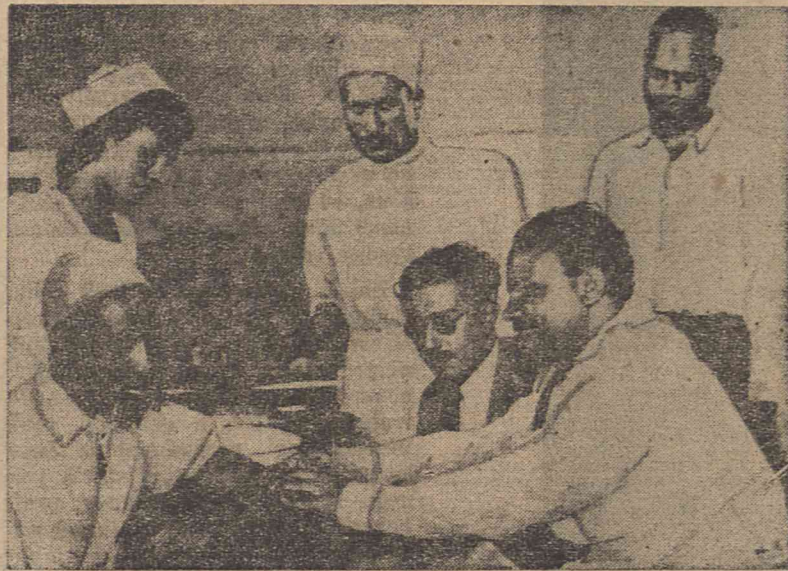
Przecinkowiec cholery wytwarza jady, głównie jednak takie, które znajdują się wewnątrz ciała bakteryjnego. Dla zwierząt nie jest za każdym, jedynie u młodych królików i świnek morskich można sztucznie wywołać obraz choroby podobny do występującego u ludzi.

Zarażenie odbywa się najczęściej przez styczność z chorem, który jest *głównym środkiem* zarazka. W jego jelitach znajdują się obrzydnie ilości przecinkowców; wymiociny chorego mogą także zawierać zarazki, zdarza się to jednak rzadko, gdyż zarazek cholery w kwaśnych wymiocinach łatwo ginie. Ponadto choroba może się przenosić przez wodę, pokarmy, przez zakażone ręce i przez muchy. Zakażenie przez powietrze, przez wdychanie kurzu jest *bardzo wątpliwe*, gdyż zarazki cholery są wrażliwe na wysychanie.

Okres, jaki upływa od momentu zarażenia do wybuchu choroby, wynosi od kilku godzin do dwóch dni. Choroba zaczyna się nagłe bólem brzucha, nog — głównie w łydkach — i gorączką. Stolec początkowo płynno-słuzowy, potem odbarwione podobne do odwaru ryżowego, i wymioty. Później temperatura spada poniżej normy, skóra staje się zimna, blada, brzuch twar do wciągnięty. Wreszcie występują zaburzenia ze strony serca i często w krótkim czasie śmierć.

Leczenie polega na stosowaniu diety płynnej, *zwalczaniu odwodnienia organizmu i zatrzymaniu biegunki*. Jak chronić się przed zarażeniem? Przede wszystkim należy odosobnić chorego od jego otoczenia, odkażać wydaliny i przedmioty, mające styczność z chorem. Następnie trzeba przyjmować pokarmy i wodę tylko przygotowaną i szczepić się *ochronną szczepionką przeciw cholery*. Przestrzeganie zasadniczych postulatów higieny może w dużym stopniu uchronić przed zakażeniem.

LEKARZ X.



Obojętne szezeptenie *przecinko cholery*, któremu podlegają mieszkańcy Kairu.

Foto-Keystone

tem śmiertelności. Właściwą ojczyzną cholery zwanej azjatycką jest *delta Gangesu*, gdzie panuje epidemicznie.

Cholera ze względu na szybkie rozszerzanie się od chwili wybuchu i dużą śmiertelność wywołuje zawsze postrach i popłoch wśród ludzi. Toteż gdy w r. 1883 choroba ta z Indii, gdzie stale panuje, została zawleczona do Egiptu strach padł i na Europejczyków. Poważnie obawiano się przejścia zarazy do Europy.

Na szczęście w tym czasie zaczął się rozkwit nauki bakteriologii i żyły takie sławy jak Koch i Pasteur. Obaj stanęli na posterunku do walki z groźną epidemią. Do Aleksandrii, gdzie było główne siedlisko choroby wyjechały dwie ekipy naukowe. Jedna francuska z uczniem Pasteura *Emilem Roux* i *Thuillierem* i druga niemiecka z *Kochem* i *Gaffkym*. Uczniowie pracowali w trudnych warunkach dokonując sekcji zmarłych na cholere, których tkanki przeszczepiali na zwierzęta doświadczalne i badali pod mikroskopem. Ale zanim ukończyli te badania, w czasie których jeden z członków komisji francuskiej *dr Thuillier* zmarł na cholere, choroba również szybko znikła jak i przyszła. Koch wrócił do Berlina z dobrymi wynikami, chciał się jednak upewnić a mógł to uczynić mając do dyspozycji chorych na cholere.

W tym celu poprosił o wystawienie siebie do Indii, gdzie epidemia nigdy nie wygasa. Tam sekcjonując zmarłych na cholere, wszędzie w jelitach znajdował zarazek w

Jest to krótka pałeczka długości około 1,5 mikrona i 0,4 mikrona grubości, wygięta w kształcie przecinka. W środowisku płynnym wykonuje żywe ruchy, zawdzięczając je długiej nitce umieszczonej na jednym z końców zarazka.

Przecinkowiec cholery jest mało wytrzymały na temperaturę i na wysychanie. Również środki dezynfekcyjne nawet w dużych rozcieńczeniach zabijają go w krótkim czasie, np. sublimat w rozcieńczeniu 1:3.000.000 zabija go w ciągu 5, 10 minut, a 1 procentowy fenol w 5 minut.

W warunkach naturalnych zarazki te mogą żyć w wodzie wodociągowej, w rzekach i stawach bogatych w różne produkty odżywcze. W odchodach kałowych obfi-



Żołnierze strzegą dostępu do dzielnicy, w której grasuje epidemia cholery.

Foto-Keystone

## Teatry moskiewskie

### w 30-tą rocznicę Rewolucji Październikowej

udność radziecka będzie obchodzić w tym roku 30-tę rocznicę Wielkiej Rewolucji Październikowej. Działacze sztuki radzieckiej chcą jednocześnie z narodem uczcić tę pamiętną datę. Wiele nowych sztuk dramaturgów radzieckich pokaże w roku jubileuszowym teatry Moskwy.

„Teatr Mały” w Moskwie przygotowuje sztukę podług powieści K. Simonowa „Dnie i noc”, poświęconą obronie Stalingradu i dramat młodego dramaturga radzieckiego N. Asamowa „Diamenty”. Główną postacią tej sztuki jest geolog uczestnik wojny, który powrócił z armii na Ural, ażeby pracować w dalszym ciągu nad wyszukaniem pokładów diamentów. Sztuka W. twardowa „Naczelnik inżynier”, tematycznie zbliżona jest do „Diamentów”.

Centralny Teatr Armii Radzieckiej w Moskwie pracuje nad sztuką poetki M. Aliger — „Na spotkaniu jutrzejszym”. Sztuka napisana wierszem mówi o pracy podziemnej organizacji młodzieży radzieckiej w jednym z miast Ukrainy.

„Węzeł Południowy” — A. Piorowcewa — to historyczna sztuka o

zwycięstwie w Krymie i o oswojeniu Sewastopola.

Moskiewski Teatr Dramatyczny przygotowuje sztukę B. Gorbatawa „Prawo podbiegunowe”. Tematem jest praca inżynierów i robotników budujących w okropnych warunkach port i miasto w Arktyce.

Na scenie jednego z najstarszych teatrów moskiewskich — Teatru Malego pokazany będzie szereg nowych sztuk. Między innymi sztuka B. Romanowa „Wielka Siła”, powieść o pracy uczonych radzieckich.

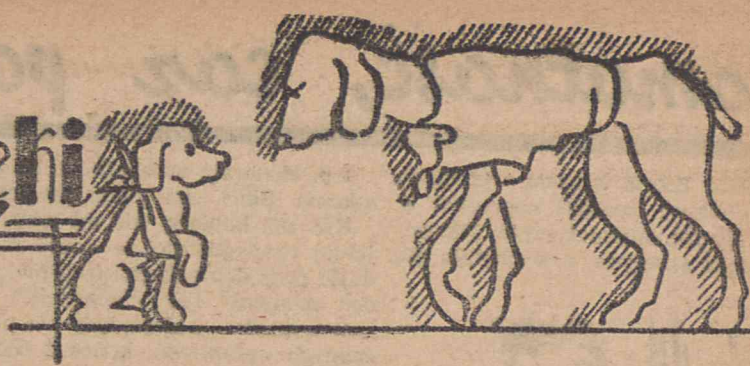
Moskiewski teatr im. E. Wachtanowa przygotowuje na uroczystości październikowe inscenizację powieści A. Fadijewa „Młoda gwardia”. Na scenie tego teatru pokazana będzie również sztuka młodego pisarza B. Polewowa „Niegasnący płomień”. Tematem tej sztuki jest odbudowa stalingradzkiej fabryki traktorów.

Repertuar oper moskiewskich wzbogaci się o parę nowych utworów kompozytorów radzieckich. Między innymi: Wano Muradeli „Nadzwyczajny komisarz”, A. Balaneczwa „Życie” i Enko „Lubow Jarowaja”.

G.L.



# Pacjent, który nie podaje ręki



Każdy przyznać musi, nawet zągorzali antagonista, że „Facet“ posiada nieprzeciętną urodę a zwłaszcza wybitnie rasowe uszy. Osz, kiedy ostatnio bardzo źle się czuje. Facet jest nie w humorze, Facet jest chory. Zresztą sam ponosi winę za to źle samopoczucie. Kto mu kazał zażywać kąpeli w Odrze w smny dzień październikowy? Idziemy więc z Facetem do specjalnej lecznicy. To znaczy, ja idę naprzód i ciągnę Faceta za sobą, bo on wybitnie nie ma zaufania do światła lecarskiego. Na próżno przemawiam do niego najczulszymi słowami i tłumaczę mu, że doktor pragnie tylko jego dobra. Facet z niedowierzaniem typie na mnie okiem, jakby

**FACET I SŁUCHAWKA**  
— Następny, proszę.  
Wreszcie przychodzi nasza kolej. Pan doktor w białym fartuchu przy pada Facetowi od razu do serca. Bez żadnego sprzeciwu podawała na konsultację i tylko słuchawka lecarska wydaje mu się podejrzanym wynalazkiem. Naturalnie, kąpiel w Odrze nie pozostaje bez przy krych następstw: jest obawa o zapalenie płuc. Facet musi zostać parę dni w lecznicy pod obserwacją i dostać kilka zastrzyków penicyliny.

Podczas tej diagnozy czuje jak łapa Faceta skrobie o moje kolana. To prosi zrozumiała nam tylko mową Facet: „Nie zostawiaj mnie tutaj, zabierz mnie z sobą do domu“. Nie można, Facetku, musisz zostać tutaj.

Ano trudno. Facet z rezygnacją idzie razem z nami obejrzeć pokoje,

a sulfamidami, wówczas w ośmiu wypadkach na dziesięć uratować można ich życie. Nosaciznę znów leczy się prawie w 100 proc. zastrzykami penicyliny. Podczas rozmowy pacjentki nastawiają uszy i



słuchają. Doktor mówi właśnie o nich.

— Ten seter (wabi się „Karo“) ma skomplikowaną sprawę złamania żeber. Jakies zwierzę (czyli zły człowiek) kopnęło go na ulicy.

Prawdopodobnie czeka biedaka operacja. Czarny Cygan, o ten w kącie, przechrząknął zapalenie opon mózgowych. Jako następstwa pozostał paraliż tylnych nóg. Ale już po kilku zastrzykach penicyliny można zauważyć wybitną poprawę. Para pociesznych jakby z kłębuszków wełny zrobionych pekińczyków, Trops i Malpeczka zalicza się do psiej arystokracji. I choroba obywateli z krainy Żółtego Smoka wyróżnia ich od hałaśliwego otoczenia. Pekinśka para cierpi na rozstrój żołądka — zaskoczyły im widać polskie potrawy.

## A PRZYCYNĄ: MIŁOŚĆ

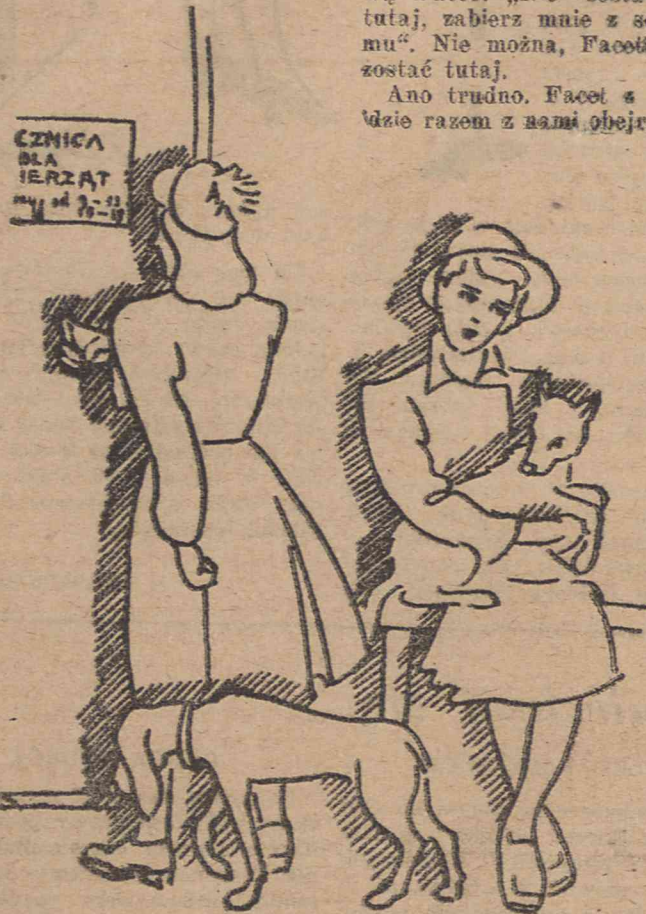
Właśnie pielęgniarz mierzy gorączkę u pacjenta, który przechodzi zapalenie płuc.

Bimbuś (takie jest imię pieska) z zaufaniem odnosi się do człowieka i poddaje się cierpliwie wszystkim zabiegom. W tej chwili piesek otrzymuje bardzo pomocny w chorobie zastrzyk z 33 procentowego

alkoholu. Momentalnie melancholij na skrzywiona mordka Bimbusia weseleje. Staże na chwiejnych nóżkach na poduszce i w ogóle zaczyna sobie poczynać jak ktoś „pod brą datą“. Taka jest reakcja po zastrzykowej.

Facet jest wybitnie zgorzchniony zachowaniem się towarzysza. On ma zupełnie inne, poważne podejście do choroby. I mój przyjaciel kładzie się z godnością na poduszce, lecz ku mojemu zdziwieniu, bardzo kokieteryjnie rozkłada swe długie uszy. Przyczyna tej kokieterii wchodzi właśnie do salki: nowa pacjentka. Jest nią owa znajoma z poczekalni — czarna spaniolka z długimi uszami, przypominającymi loki Infantki z obrazu VELA-SQUEZA. Ej Facetie niepoprawny donuzanie wrocławski! Uważaj, żebyś podczas pobytu w lecznicy nie stracił swego psiego serca...

H. M. HOFFMANOWA



chciał zaznaczyć, że takiej pocieszającej gadaniny bez pokrycia, ucziwy pies nie bierze na serio. W miarę jak zbliżamy się do ulicy św. Wojciecha, Facet zaczyna zdradzać coraz większy niepokój, a na widok tablicy z napisem „Lecznica dla psów“ wyje melodyjnie. Trzeba go było par force wprowadzić do poczekalni na drugie piętro. Tam znajdowało się już kilku pacjentów wraz z towarzyszącą im opieką. Facet na widok towarzyszy niedoli uspakaja się nieco i nawet ogromnie pragnie nawiązać ścisły kontakt intelektualny z małą czarną spaniolką, którą trzyma w objęciach bardzo przystojna pani.

gdzie mieści się psi internat. Dwie duże widne i ciepłe salki. Na podłodze leżą poduszki z siana — to są łóżka czworonożnych pacjentów. Lekarz objaśnia poszczególne wypadki choroby.

## CHOROBY NASZYCH PRZYJACIÓŁ

— Najwięcej mamy we Wrocławiu wypadków nosówki i psiego tyfusu. Roznosicielami psiego tyfusu są szczury, które przechodzą tą niebezpieczną dla naszych czworonożnych przyjaciół chorobę bezobjawowo. Dlatego też zapadają na tyfus psi przede wszystkim przedstawiciele psiego rodu, którzy ponoszą duże zasługi w walce z gryzoniami a więc: jamniki, foksteriery, pointerzy i dobermany. Nawiasem wspomnieć należy, że ten rodzaj tyfusu, chociaż szerzy się nagminnie wśród psów, nie jest zaraźliwy dla ludzi.

Zdarzyło się raz, że Chińczyk stracił cierpliwość i panowanie nad sobą. Wypadek byłby wręcz niewiarygodny, gdyby nie ta okoliczność, że był to Chińczyk w znacznej mierze zeuropeizowany i amerykańizowany, który przeważną część życia spędził za granicą w służbie dyplomatycznej swego kraju i po angielsku mówi lepiej, niż niejeden rodowity syn Albionu. Widocznie zanadto przesiąknięty obcymi wpływami. I kiedy ambasador angielski starał się usprawiedliwić gwałty i krzywdy, jakich dopuszczali się Europejczycy w Chinach, twierdząc, iż w zamian za to biali przybysze przynoszą Chinom kulturę, ów Chińczyk nie wytrzymał:

— Kulturę? — spytał ironicznie. — A czy ekscelencja, bawiąc tak długo w naszym kraju, nie zauważył, że dyplomata europejski jest grubianinem i gburą w porównaniu z pierwszym lepszym wieśniakiem chińskim?

W samej rzeczy. Jeżeli gdzie, to w Chinach znalazłaby całkowite uznanie maksyma sędziego Soplicy, że „grzeczność nie jest nauką łatwą ani małą“. Wszystkie okoliczności życia są tam ujęte w formułki grzecznościowe, którym pod żadnym warunkiem uchylić się nie wolno.

Wobec tego przepychu ceremoniału grzecznościowego nasze zachowanie, pełne prostoty i bezpośredniości, może wydawać się, zwłaszcza Chińczykowi... grubianstwem i prostactwem.

Ograniczmy się do jednego przykładu.

Jak załatwiają u nas redakcje pisemną sprawę odmowy d... kowania przysłanego rękopisu? O tym łatwo się przekonać. W rubryce „odpowiedzi redakcji“ czytamy nieraz lakoniczne wzmianki: „nie zamie-

ścimy“, „nie skorzystamy“, „nie nadaje się“, „do kosza“ itp. Jak rzadko dodaje się parę słów zachęty czy pochwały dla autora! Bywa czasem gorzej: oto jakiś członek redakcji ostrzy sobie mniej lub więcej udalnie dowiec na nieszczęsnym utworze, wydrwiwając go w niemilośny sposób i wytykając bez litości wszystkie braki i potknięcia się autora...

W Chinach w podobnych okolicznościach redaktor naczelny siada do stołu i kaligrafuje, a raczej maluje pedzelkiem następującej treści list, adresowany do autora:

„Sławny Bracie słońca i księżycu!

Racz spojrzeć na mnie jako na Twego niewolnika, rozciągniętego u Twych stóp i błagającego o łaskę, aby mógł ucałować ziemię, którą dotykają Twe genialne stopy. Pozwól mi, że poproszę Cię pokornie abym mi pozwolił zakomunikować Ci, co jako Twój wierny sługa odważam się myśleć. Twój wonny rękopis raczmy rozlać na mnie blask swego widoku. Nauczyłem się go na pamięć, a kiedy obu-

chwałstwo i te niebiańskie słowa oddał na łup brudnej prasie drukarskiej i uczynił je własnością ciemnego motłochu. Czy wiesz, Bracie słońca i księżycu, co zrobiłby wówczas mój wydawca, człowiek bezlitosny jak ząb smoka i nieugięty jak broda wieloryba? Oto oświadczyłby mi, że Twoje dzieło musi pozostać wzorem dla wszystkich, co drukuje się w mym piśmie; i rozkazałby, aby od tej chwili dzieło Twoje było miarą wartości i że nie wolno odtąd drukować nic, co mu nie dorównywa. Ja zaś, jako znawca literatury wiem, że nigdy nie pojawi się nic, co chociażby w przybliżeniu mogło osiągnąć nieporównaną piękność Twej świetnej sztuki pisarskiej i jedynie dlatego odważam się, chyląc się nisko do Twych stóp i nie mając śmiałości znów się wyprostować, zwrócić Ci Twój wspaniały rękopis, niby ów legendarny naszyjnik z drogocennych pereł, który raz tylko na dziesięć tysięcy lat pojawia się na powierzchni ziemi.

Niech będzie błogosławiona ta chwila, w której Twe ręce dotkną



działem się w nocy i usłyszałem pień słowicze, to słowa Twego niezrównanego utworu spontanicznie cisnęły mi się na usta. I wówczas słowiki zamilkły, aby nie mącić cudownej harmonii Twego dzieła, najpiękniejszego od stworzenia świata. Na prochy moich przodków przysięgam Ci, że tak pięknego stylu, tak wzniosłych myśli, tak wspaniałego tematu nie zdarzyło mi się jeszcze nigdy spotkać. I dlatego biada mi, gdybym się zdobył na zu-

Twego boskiego utworu. Ja zaś błagam tysiącrotnie o Twe przebaczenie i schylam głowę do Twych stóp. Uważaj mnie za dywan dla Twych nóg i czyni wszystko, co Ci się podoba, z Twoim w prochu przed Tobą się korzącym sługą Twoich stóp“.

Wobec tej orgii ugrzecznienia jakżeż blade wyglądają wszystkie nasze „padam do- nożkowania“ i „czelowania“!

Jedna tylko nastęrcza się przy tym uwaga: grzeczność grzecznością, a czas — czasem. Takie traktowanie autorów jest możliwe chyba pod warunkiem, że w Chinach niewielu ludzi nadsyła swe rękopisy do gazety. Gdybyśmy w „Słowie Polskim“ chcieli naśladować grzeczność chińską, to cała redakcja nie wylączając woźnych i gońców byłaby od świtu do późnej nocy zajęta układaniem grzecznościowych listów. A kłoby wtedy redagował pismo?



— Podobno panie doktorze, tyfus daje dużą śmiertelność wśród chorych psów?

— Rzeczywiście tak było dotychczas ostatnio. Jednak doświadczenia wykazały, że gdy w zaraniu choroby czworonożni pacjenci otrzymują zastrzyk dożylny jednego miliona jednostek penicyliny wraz





# Samotność, cóż po ludziach

Niekróć Bibcia wracała z biura do domu, drzwi sąsiadki naprzeciw otwierały się automatycznie, jak po- ciągnięte sprężyną i wychylała się



I p. Honorata wciskała się do mie- szkania Bibci „na jeden moment”. Kto zna kobiety, wie od razu, do jakiej rozciągliwości w czasie może dojść przy dobrych chęciach ów „je- den moment” lub „momencik”. W tym wypadku — doprawdy nie miał żadnych ograniczeń, końca i ilości nad delikwentką tj. Bibcią.

Biedna Bibcia zmuszo- na była wysłuchiwać przeróżnych historii o- sobistego życia sąsiadki i życia sąsiadek sąsiadki, które — czyli histo- rie i sąsiadki w ogóle nie a nie obchodzi- ły Bibcię.

Znajomość sąsiadka zaczęła się niewinnie od zapalek; z zapalek przeskoczyła szybko na świece. A od zapalek i świecy zajęła swym płomieniem wszelkie dziedzi- ny życia w zakre- sie sąsiadzkich kontak- tów. „Panno Bibeczko pani wie co za nowina! Ludwiczki dzisiaj wy- rznął się ząbek! Nawet z tego powodu brzusek go boli, ale ząbek...” Kto inny na miejscu Bib- ci za to „wyrznięcie ząbka” miał by ochotę wyrznąć w ząbki panią Honoratę, która trzepała bez koń- ca, nie zważając na to, że Bibcia chciała po powrocie z pracy po prostu pomieszkać.

Słowo „pomieszkać” zamyka całą

swobodę bycia we własnym miesz- kaniu, włącznie z ożywczym kon- taktem z łazienką, odpoczynkiem na tapczanie i puszczeniem w ruch ca- lego aparatu domowego gospodar- stwa.

Bibcia cierpiała w milczeniu, nie podsycając niczym gadatliwości p. Honoraty. Wysłuchiwała tylko za- witych historii chorób pięciorga dzieci sąsiadki i rozmyślała nad tym, jaki obiad zrobić naprędce, gdy za godzinę przyjdzie Tytek. Co raz z niepokojem spoglądała na zegar, da- jąc niedwuznacznie do myślenia, że kwadransie i godziny płyną.

— Pani się śpieszy, panno Bibe- czko, ale jeszcze muszą pani powie- dzieć o tej Wszędobylskiej...

Nieopatrznie Bibcia spytała:

— Co za Wszędobylska?

— Wszędobylskiej pani nie zna?

Ach, to cała historia! Spotkałam ją tu we Wrocławiu... Wczoraj... A przed wojną sąsiadowaliśmy w Warszawie... Więc idę wczoraj przez Stalina, aż naraz myśle sobie: Wszę- dobylska, czy nie Wszędobylska? Po nogach ją poznałam. Kto może mieć takie nogi? — myślę sobie — tylko Wszędobylska. Wprawdzie była kiedyś tlenioną blondynką, a teraz czarne loki, jak ta smoła, ku- odzobie jej zwiślały ale podcho- dzę do niej, chociaż mi kiedyś po- życzonoego pół kila cukru nie odda- ła i wołam, wyciągając ramiona: pa- ni Wszędobylska kochana, co za spot- kanie! Kopa lat! Góra z górą!

A ona wydra wredna — wie pan- na Bibeczka, co na to? Nosa poddar- ła, usta wydeła — na zimro do mnie: „Pani się myli, nie jestem Wszędo- bylską”. Więc ją przytrzymuję, z da- leka dla fasonu cmokam i powiada- m, że na Pogodnej drzwi w drzwi ze mną mieszkała, że cukier poży- czała ode mnie co dzień jaja i pro- dzi i srebrne łyżeczki, a ona na to: „pomyłka, nie znam pani...”

O ciastkach spalonych na węgiel jej przypominam, przez które swę- du i dymu na całą kamienicę na- robiła, a ona ciągle: „pomyłka”. Pan- no Bibeczko, co za ludzie! Po no-

gach ją poznałam, po tych krzywych

nogach, a ona mi mówi: „pomyłka”... Bibcia zaczęła przemyślać o zmianie mieszkania. Starala się jak najciszej otwierać drzwi. Po scho- dach szła na palcach. W sieni zdję- mowała pantofle i na bosaka pod- kradła się do mieszkania. Zmier- niała godzinę po- powrocie do domu.

Nie pomogło nic.

Kiedykolwiek

wracała, drzwi są- siadki otwierały się automatycznie, wyszcubiła się gło- wa, a słodko- mdły głos pytał jedna- kowo: „Pani po- zwoli, że wejdem moment?”... „I pcha- ło się babsko obce sowo, aby zamę- czać, zadrećcać, zabierać czas, spo- kój, odpoczynek i chwilę radości...”

Kiedyś, gdy przyszedł Tytek, kobieta — potwór spytała inteligent- nie: „Pewnie prze- przeskadzam pań- stwu?” — i zasia- dia się głębiej w fotelu. Następnie z punktu przysta- piła do opisu ca- łości i szczegółów kapeców, które oglądała w 20-tu skle- pach, o mały włos nie stając się ich- prawą właścicielką. Potem zajęła się omawianiem najnowszego sposo- bu prania pieluszek i dała wykład (w ramach trzech kwadransów) o- gólnego farbkowania bielizny. Po ufarbkowaniu, z kolei zabrała się do opowieści na temat konserw z dyni.

Gdy dojrzała do miejsca drażenia kuliek we wnętrzu dyni, Tytek wstał, ścisnął zęby, potrząsnął ko- biętą i powiedział: „Idź pani, mie- rzyć kapece, farbkować bieliznę i dra-

żyć dynie... ale nie draż już ludz- kich wnętrzności!”

Od tego czasu p. Honorata wpra- wdzie nie uszcześliwiała już Bibci swoją osobą — nie mniej jednak uchyla drzwi za każdym powrotem Bibci, wyszcubiła głowę, rzuca w przestrzeń czeluści sieni jakiś soczy- sty epitet z gatunku fląder (natural- nie nie pod adresem klatki schodo- wej), a na dodatek stale wyciera nogi wraz z pięciorgiem dzieci w Bibciną ślomanke.

J. KONOPKÓWNA



w nich głowa pani Honoraty: „Pan- no Bibeczko kochana, ja na jeden moment do pani... Mam coś bardzo ważnego do powiedzenia”.

## Kamizelka dobra szata

Podobno za czasów insurekcji ko- ściuszkowskiej modną była piosen- ka, którą niewiedomo dlaczego pro- pagował cech mistrza Kilińskiego. W bezpretensjonalnej tej piosence powtarzał się taki refren:

— Kamizelka — dobra szata

bo wystarczy na trzy lata.

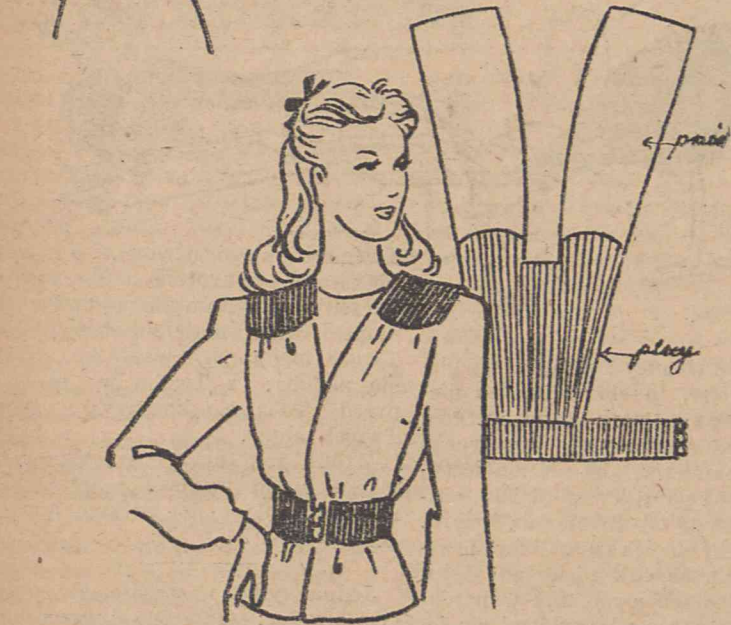
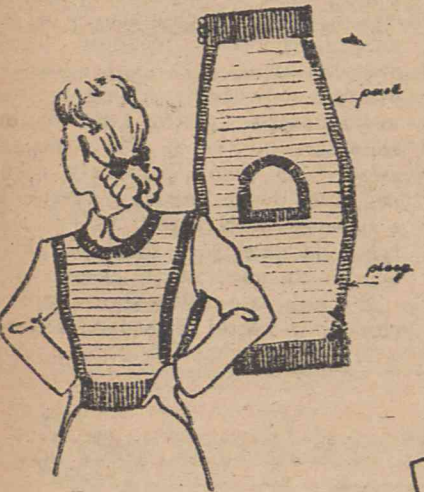
Obecnie moda wychodząc widocz- nie z tego samego praktycznego za- łożenia sięgnęła po rekwiizyty z tam- tej epoki i lansuje na sezon jesienny i zimowy kolorowe kamizelki. Jest to pomysł naprawdę szczęśliwy. Ta-

mizielek. Rys. 1. Kamizelka zrobiona z dwóch części: przód z aksamitu lub zamazoliny. Plecy z trykotu fa- brycznego lub ręcznego. Bardzo efektywne są połączenia następują- cych barw: zielonej z żółtym lub zielonej z brązowym.

Rys. 2. Kamizelkę tę sporządzić możemy z materiału lub też z włó- czki. Brzegi, dół i wycięcie należy zakańczyć szydełkiem w innym ko- lorze, niż całość.

Kierownicy wielkich magazynów za granicą lansują obecnie drobiazgi z fin-de-siecle'u. A więc wszelkie riu- szki, falbaneczki, koroneczki, zabo- ciki, a nawet czarne aksamitki na- szyję, jako zakończenie wykwintej toalety. Takie drobiazgi są bardzo twarzowe i podnoszą wdzięk kobiecy — twierdzą królowie mody. A jak się na ten nawrót do staroswieczy- zny zapatrywują piękne panie?

Angielki znów z zapamiętaniem noszą sukienki i płaszcze niebieskie lub zielone, bo są to ulubione barwy następczyni tronu. Ambicją każdej młodej panny w Anglii jest nosze- nie takich samych kreacji co szczę- śliwa narzeczona — księżniczka Elіз-



ka kamizelka bowiem odświeża su- kienkę, można w niej ze spokojem spoglądać na spadek ręcicowej kulki w termometrze i rzecz najważniej- sza, doskonale ukrywa wiek szanow- nej szaty, pochodzącej często sprzed dwóch lub trzech lat.

Jak wygląda ten ostatni „krzyk mody”? Przede wszystkim różni się od dotąd spotykanych kamizelek tym, że posiada brzegi niezszywane. Podajemy dwa modele modnych ka-

bieta. Po ulicach Londynu chodzi obecnie tysiące mniej lub więcej u- danych sobowtórów następczyni tro- nu. Aż biedna księżniczka musiała wydać rozporządzenie, by przynaj- mniej jej suknię ślubną nie skopio- wały inne magazyny. Dlatego przed- domem nadwornej krawcowej dzień i noc dyżurują detektywi. Należy się jednak obawiać, że wścibscy re- porterzy wydobędą tajemnicę ślub- nej sukni księżniczki.



Zatrzymaj się, człowiek przeszedł nam drogę...

WŁOSI ZACHWYCENI SĄ RYSUNKAMI VERDINEGO



Wskazywanie na damy. Sprzedawcu — „Język — szan- pani!”

## Uśmiechnij się

TYLKO PARĘ SŁÓW

DLUGA PODRÓŻ

Na bankiecie urządzonym ku czci Wilhelma Buscha jubilat siedział młodziwy i zamyślony. Wygłoszono wiele przemówień i toastów, aż w końcu jeden z biesiadników powie- diał:

— Mistrzu, czy nie usłyszysz od ciebie paru słów?

Busch skinął głową i zadzwonił w szklankę. Zrobiła się cisza w o- czekiwaniu na przemówienie. Wów- czas Busch odezwał się:

— Keiner, proszę jeszcze jeden kufel piwa!

JEST SPOSÓB

Fewnego razu książę de Roque- laure skarżył się Voltaine'owi na brydliki plotki, jakie rozsiewano o nim w towarzystwie.

— Jest na to sposób — oświad- czył pisarz — trzeba na zebraniu towarzyskim zawsze przychodzić pierwszym, a wychodzić ostatnim.

Na rynku ateńskim czytał pewien autor swój taslemcowy poemat, nu- dząc słuchaczy niemiłosiernie. Cy- rik Diogenes zajrzawszy mu prze- ramię i zobaczywszy na dole białą kartę, wykrzyknął: „Odwagi, przy- jaciele, widzę ład!”

ZRESZTA... DOSKONALE!

Gdy we Francji otwarto pierwszą szkołę żeńską, przełożona zakładu zaprosiła słynnego naturalistę Buf- fona na egzamin dyplomowy. W trakcie egzaminu zaproponowała uc- zonemu, aby sam zadał jakieś py- tanie.

Buffon zwrócił się do jednej z pa- niątek:

— Czy może mi pani powiedzieć, co to jest rak?

— To taka czerwona ryba, co chodzi wstecz — odparła paniątka bez wahania.

— Tak... To tylko, że rak nie jest rybą, nie jest czerwony i nie chodzi wstecz. Zreszta doskonale.

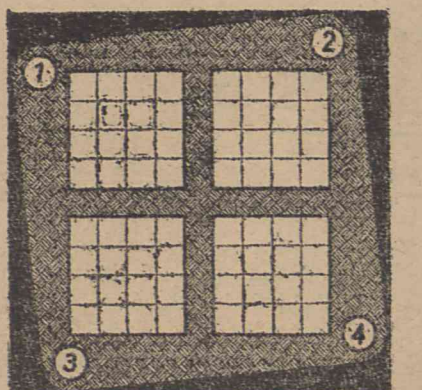
## Rozrywki Umysłowe

Konkurs Rozrywkowy dla Wytrwałych

TRZECIA SERIA ZADAŃ

28. Kwadraty magiczne

W każdy kwadrat wpisać należy po- cztery wyrazy czteroliterowe, które czytają się jednakowo, poziomo i pio- nowo.



Znaczenie wyrazów. Kwadrat I: — 1. Konstrukcja, łącząca dwa brzegi. 2. Orzyna starogrecka moneta. 3. Związek chemiczny, otrzymywane przy bez-

pośrednim działaniu kwasów na me- tale. 4. Gaz szlachetny.

Kwadrat II: — 1. Wiązka, pęk. 2. Część ciała. 3. Gatunek psa. 4. Ogól- ne nazwa ciał lotnych.

Kwadrat III: 1. Spisek, rokosz, pow- stanie. 2. Związek, zjednoczenie. 3. Lok, wypukło uczesany. 4. Rzecz świę- ta, nietykalna.

Kwadrat IV: 1. Kamień półszlachet- ny. 2. Wzniesienie. 3. Żydowskie imię męskie. 4. Czołg.

Ewa Stankiewicz.

Powyższe zadania stanowią drugą część trzeciej serii zadań Konkursu Rozrywkowego dla Wytrwałych, które go warunki ogłoszone zostały w dniu 27 lipca i powtórzone w dniu 24 sierp- nia i 5 października r. b. Rozwiązania nadsyłać należy jednorazowo z ce- łości trzeciej serii Konkursu (z 4 nu- merów) w terminie do 9 listopada r. b. pod adresem: „Słowo Polskie”. — Dział Rozrywek Umysłowych, Wro- cław, Krupnicza 15.